Nr 175. Dnia 27 czerwca. Poniedziałek. Dnia 15 (27) czerwca 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Władysława Króla W.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 47 r.	Piątek: Teodoryka Kapłana.
Wtor.: Ireneusza B. M. i Leona II P	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 11 „ 55 w.	Sobota: *Nawiedzenie N. M. P.*
Środa: **Piotra i Pawła Apos.**	Długość dnia godzin 16 „ 39.	Wysokość wody na Wiśle 9 stóp cali 9	Niedz.: *Najśw. Krwi P. Nasz. Jez. Ch.*
Czwar: Emilji i Lucyny Panien.	Ubyło. „ „ 0 „ 0.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 13° R.	Poniedz. Józefa Kalasantego.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysława św., jutro Zbroisława.

Wystawy: Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (występ gościnny p. Wincentego Coppola), jutro „Brahma" (występ gościnny panny Zucchi);—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Żorżeta", jutro „O własnej sile": — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Życie paryskie", jutro „Sąsiadeczki" (1-szy raz) i „Płaczka i śmieszek" (wznowienie). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra (przy ulicy Miodowej): dziś „Budnik", jutro „Budnik"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Państwo Wackowie", jutro „Państwo Wackowie"; — Nowy-Świat: dziś „Napoleon w Hiszpanji", jutro „Ulana" (1-szy raz). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawioną będzie o godz. 10-ej rano uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W kościele św. Ducha (po paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie wotywa z powodu tygodniowego odpustu bractwa Opatrzności Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana w dniu jutrzejszym odprawiane będzie w dalszym ciągu 40-godzinne uroczyste nabożeństwo.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się solenne nabożeństwa odpustowe ku czci śś. Piotra i Pawła, apostołów, w kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście i archikatedralnym św. Jana, w kościele zaś św. Aleksandra takież nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Piotra, apostoła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niech mówią sobie, co chcą, ale fakt pozostanie faktem, że sułtanowi zepsuto znów tegoroczne święto Bajramu... Protest rosyjsko-francuski przeciw umowie egipskiej z Anglją doręczonym został istotnie W. Porcie w d. 20-ym b. m. P. Nelidow i hr. Montebello uczynili to każdy z osobna, każdy imieniem swojego rządu. Obie noty brzmią dosyć zgryźliwie i surowo, jakkolwiek kropki nad *i* nie stawiają. Zaraz po doręczeniu rzeczonych not zebrała się wielka rada ministrów tureckich; niewiadomo dotąd, czy powzięto jaką uchwałę; to tylko jest rzeczą pewną, że termin rektyfikacji umowy angielsko-tureckiej wczoraj upłynął. Co będzie teraz? Głoszono, jakoby lord Salisbury przygotowywał okólnik do mocarstw, w którym oświadcza gotowość uwzględnienia zastrzeżeń Francji i Rosji w osobnym artykule dodatkowym; świeższe wszelako informacje każą się domyślać, że gabinet St.-James albo zamiaru takiego nie miał albo go zaniechał. Sir Drummond Wolff oświadczył świeżo wielkiemu wezyrowi, że Anglja nie zgadza się na żadne zmiany w umowie.

Poważniejszych zawikłań z tego powodu oczywiście spodziewać się nie należy, chociaż wchodzą tu w grę najżywotniejsze i najdrażliwsze interesa Albjonu. Zdaje się, że umowa spełznie na niczem, że mianowicie Anglja i Turcja będą uważały ją za niebylą. W tym razie Anglja będzie sobie gospodarzyła dalej nad Nilem tak wygodnie i przestronnie, jak dotąd; stan rzeczy, który panował przed wysłaniem sir Drummonda Wolffa do Kairu i Konstantynopola, powróci, na czem szkodę istotną i dolegliwą poniesie przedewszystkiem sułtan.

Rosja niezadowoloną jest również z polityki bułgarskiej W. Porty. P. Nelidow przed kilkoma dniami potępił znowu w formie półurzędowej tę politykę, „utwierdzającą rejentów bułgarskich w ich oporze przeciw rozsądkowi, dyktowanemu przez Europę". Rosja czyni Turcję odpowiedzialną za następstwa tej polityki, sama zaś oczekuje cierpliwie dalszego biegu rzeczy, aby we właściwej chwili powziąć postanowienia, jakich wymagać będzie obrona interesów rosyjskich na półwyspie. Może wskutek tych przedstawień mianował sułtan komisję, złożoną z wielkiego wezyra Kiamila baszy, prezesa rady stanu Aarifiego baszy, ministra spraw zewnętrznych Saida baszy i ministra sprawiedliwości Dżewdeta baszy, która zaprojektować ma plan dalszej akcji W. Porty w sprawie bułgarskiej, zwłaszcza wobec wymijającej odpowiedzi gabinetów na ostatnią notę turecką.

W Niemczech nabrała wielkiego rozgłosu w tych dniach sprawa wysłużonego majora Hintzego. Ten Hintze, wysłużywszy lata wojskowe z chlubą w armji pruskiej, ozdobiony za udział waleczny w kilku bitwach medalem zasługi, otrzymał w swoim czasie formalny abszyt, naturalnie z zachowaniem rangi. Ale p. Hintze pozwolił sobie—mimo swojej przeszłości wojskowej—mieć przekonania polityczne, a co gorsza, należeć do stronnictwa wolnomyślnego i w tym duchu praktycznie stwierdzić swe przekonania podczas ostatniej kampanji wyborczej. W oczach ks. Bismarka takie zuchwalstwo wydało się zbyt karygodnem, aby je dłużej cierpieć było można!

Ale co robić? Major, uwolniony z rangą i dekorowany za waleczność, nie mógł być ukarany tak sumarycznie za swoją „zbrodnię", jak pewien lekarz wolnomyślny na Szląsku, który za agitację w duchu swojego stronnictwa wyrzucony został niedawno z rezerwy armji. Hintze nie należał już do armji, niepodobna go przeto z niej usuwać. Za wpływem kanclerskim zebrał się przeto sąd honorowy oficerów pruskich, który za karę należenia majora Hintzego do stronnictwa p. Richtera orzekł pozbawienie go tytułu i rangi wojskowej. Major Hintze pozostał zwyczajnym—Hintzem. Byłoby to tylko śmiesznem, gdyby nie ilustrowało w ponurych barwach stosunków politycznych w łonie państwa, pragnącego nadawać ton Europie... A zatem, kto raz służył w wojsku, nie ma prawa nigdy już potem posiadać własnych przekonań politycznych? A może klątwa ta bezbarwności ducha spada dziedzicznie i na dalsze pokolenia?

Zaiste: dzieją się rzeczy na niebie i ziemi, o których nie śniło się—ludziom chłopskiego rozumu..

Br. Z.

Przed przybyciem arcyksięcia.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 25-go czerwca.

Fizjonomia Krakowa układa się już do świątecznego wyrazu i uśmiechu.

Gród nasz śmiało nazwaćby można Proteuszem miast, posiada bowiem dziwny dar łatwego zmieniania twarzy i postaci — niemal na zawołanie. Dziś ponury i smutny, jutro uśmiecha się nadzieją i radością, jak ów bożek stary, olimpijskiej czy morskiej pamięci, z przemian swoich i artystycznej charakteryzacji głośny.

Do rozjaśnienia niedawno jeszcze chmurnego oblicza Krakowa dopomaga dzielnie pogoda, od dwóch dni nareszcie błyszcząca słońcem i czystym niebios lazurem. Zimno ustąpiło zupełnie, spłoszone snopami gorących promieni, darzących nas dwudziestu ciepłemi stopniami Reaumura w cieniu... Jeszcze tylko, kiedy niekiedy, po pavidamentach powietrznych wielkiego teatru przyrody przesunie się tu i owdzie obłoczek zwelniony, groźnie popielaty, ale wietrzyk wschodni wnet go pogania i pędzi, jak dobry pasterz owieczkę niesforną. Można się zatem spodziewać ładnych i wesołych uroczystości.

Przygotowania do nich przybierają szerokie rozmiary.

Okryte wiekową pleśnią, dumne i piękne starością domy nasze — ba! nawet tak zwana „szara kamienica, przy zbiegu Siennej z rynkiem położona — skąpały się w potokach różnokolorowych klejowej farby. Szara kamienica zazieleniła się blado... jak babka wielkanocna, polukrowana cukrem, zabarwionym sokiem wiosennego szpinaku. (Patrz: „365 obiadów", a w nich sposób przyrządzania zielonego lukru.) Inne domy i domki, niby dziewice i dziewczęta na procesji Bożego Ciała, różowe i białe przywdziały sukienki. Inne wreszcie, świeżo pomalowane, iskrzą się rażącą oczy żółtością... Prawda, wszakże to kolor państwowy!

Na rogu ulicy Basztowej i placu Matejki, oraz pod cudną, wyniosłą wieżą starego, dawno spalonego ratusza, wprost pałacu „pod baranami" — gdzie arcyksiążę na czas pobytu swego w Krakowie zamieszka — rozsiadły się, podobne do amfiteatrów, dwie estrady drewniane z mnóstwem miejsc i siedzeń wygodnych, zkąd płeć piękna i brzydka przypatrywać się będzie zjazdowi dostojnego gościa.

Gmach banku Galicyjskiego i Sukiennice płonąć mają całe światłem gazowem, tryskającem tysiącznemi drobnemi płomykami wzdłuż linij architektonicznych pomnikowej budowy, zaznaczając je i rysując tym sposobem — na tle nocy — ognistemi wstęgami.

Onegdaj i wczoraj, wobec tłumów, zapełniających plac olbrzymi, odbywała się próba tej nowej dla miasta naszego iluminacji... powiodła się wybornie. Szczególniej „ognie rzymskie" błękitne i czerwone, zapalone na platformach Sukiennic, prześlicznie ożywiały wspaniałą i poważną dekorację rynku. Kładły one na dachach kamienic, na ich fasadach i facjatkach barokowych, na śniedzią zieleniejącej kopule niższej wieży kościoła Panny Marji i na lekkiej, w niebo wzlatującej strzale jej wyższej siostrzycy, miękie, ciepłe, kolorystycznie zachwycające refleksa, pełne artystycznego czaru i uroku. Złota korona i złote chorągiewki ceglanych, gotyckich wieżyc, gorzały od nich — w ciemnym szafirze — jak gwiazdy purpurowe.

W pracowni rzeźbiarskiej prof. Gadomskiego wykończają obecnie grupę, mającą przyozdobić rynek w czasie pobytu dostojnych gości. Wyobraża ona Galicję, wieńczącą biust cesarza Franciszka-Józefa, a postać historji zapisuje w księdze swej wdzięczność kraju.

Wdzięczność ta jest tu istotnie szczerą, wielką, powszechną. Podzielają ją wszystkie stany i wszystkie stronnictwa. Ztąd ciepło, elektrycznie wstrząsające masy, towarzyszy przygotowaniom do uroczystości.

Nikt tu jednak nie myśli lokować uczuć swych na hypotece złudzeń, ani żądać szybkiej wypłaty procentu; nikt nie marzy o łaskach, zmianach i korzyściach natychmiastowych, mających być doraźnem następstwem odwiedzin następcy tronu i jego małżonki, ale ogół, pamiętający dawniejsze dowody życzliwości dla nas ich monarszego ojca, pragnie przekonać, że zrozumiał wyrazy wypowiedziane przezeń w roku ubiegłym: „Przyślę wam dzieci moje, abyście je pokochali tak, jak mnie kochacie". Ogół tutejszy pojmuje dobrze, iż w solidarnym związku dynastji z ludem leży siła jego przyszłego, postępowego, a zarazem indywidualnego rozwoju, który w smutnych i ciężkich chwilach dzisiejszych jest jednem możliwem szczęściem i ostoją. To też arcyksiąże Rudolf—przybywający do Galicji po raz pierwszy nie w charakterze służbowym, lecz jako gość upragniony i dawno oczekiwany—może się spodziewać entuzjastycznego przyjęcia, pomimo że jeszcze nie zaskarbił sobie tak jednomyślnych, jak Franciszek-Józef, sympatyj; pomimo, że miasta nasze i kraj, wysyłając naprzeciw niemu liczne deputacje, nie wlały w ich serca tak żywej i gorącej miłości, jaką żywią dla cesarza.

Dlatego też—jak to już prawie wyraźnie powie-

dzieliśmy wyżej—wdzięczność dla ojca jest głównym motorem serdecznością naznaczonych przygotowań, na powitanie i przyjęcie syna w centrach głównych ogniskujących i ześrodkowujących nasze życie krajowe.

Ale wróćmy jeszcze do tych przygotowań.

Widne one na każdym kroku i niemal we wszystkich dzielnicach Krakowa. Komitet, urządzający „Wianki", ze swym przewodnikiem, Sobiesławem hr. Mieroszowskim, posłem ziemi krakowskiej, na czele, energicznie stara się nadać świętu „sobótki" cechy niezwykłej piękności i wspaniałości. Bractwo strzeleckie gotuje także niespodzianki, nieobjęte programem; a zarząd miasta z prezydentem Szlachtowskim—rzeczywiście bardzo czynnym—pilnie przyśpiesza przyozdobienie i udekorowanie starego grodu. Od dworca kolei ku „barbakanowi" średniowiecznemu przy bramie Florjańskiej (śmiesznie tu nazywanemu „rondlem") wyciągnęła się aleja słupów masztowych, górująca nad koronami rozłożystych drzew na Plantacjach. Na wierzchołkach, na błękitko pomalowanych masztach powiewają różnokolorowe sztandary i chorągwie, a Zefir wesoło je rozdyma. Dominują barwy: żółta z czarną—państwowa; żółta z czerwona — belgijska, oraz krajowa i miejska: amarantowa z białą i z białą niebieska.

Zarysy linjowe barbakanu i blamy Florjańskiej, obramowane listewkami drewnianemi, dziwnie po dniu odbijają od zczerniałej cegły ciemno-czerwonych ścian i murów. Listewki te—wieczorem—pokryją się tysiącem lampek migotliwych.

Hotele i gospody przepełnione. Okna na rynku zamówione lub wynajęte. Pątnicy i dziennikarze—ci żydzi-tułacze nowoczesnej doby i nowoczesnej cywilizacji—z różnych stron świata już nadciągają. Pogoda uśmiecha się czarem wskrzeszonej wiosny... Słowem... zdaje się, że uroczystości powiodą się świetnie.

Zygmunt Sarnecki.

PIERWSZY POPIS CYKLISTÓW.

Pomimo przebrzmiałej już kampanji wyścigów konnych, w dniu wczorajszym pole mokotowskie zawrzało znowu życiem sportowem.

Tym razem zamiast koni pełnej lub półkrwi, miały wystąpić w szranki rumaki ze stali i gutaperki.

Na placu doznajemy miłej niespodzianki.

Loże i galerje, pełne wykwintnej publiczności, przypominały niedawne czasy panowania tu „Sasin-Grabowskiego" i „Czaterttona"...

Na trawnikach tłumy, przy totalizatorach ścisk.

Zupełnie jak na prawdziwych wyścigach!...

Z uderzeniem godziny 5-ej chór myśliwski, ustawiony na wieży budynku dyrekcji, wygrywa na waltorniach pobudkę.

W pobliżu startu gromadzą się *ad hoc* przybyli cykliści z Łodzi, „zulusi" z Radomia, tudzież rozmaici sportsmani... w hawelokach.

Uderza dzwonek i w tejże chwili prezes wyścigu, hr. Chrapowicki, przykłada do ust trąbkę sygnałową.

Do wyścigu na „Kangarro", bieg 5 razy dokoła, wyjeżdżają pp.: Skorniakow i Grosser (p. Stuczyński wycofał się).

Pierwszy po upływie min. 15 sek. 39 stanął u mety p. S.

Totalizator dwurublowy płacił rs. 2 kop. 20, rublowy rs. 1 kop. 20.

W biegu na bicyklach, 4 razy dokoła, w min. 10 sek. 33 zwyciężył p. T. Magdzicki, za którym dojechał p. Hartmansgruber.

Totalizator płacił za rs. 2—rs. 4, mały zaś po rs. 3 kop. 30.

Wyścig na tricyklach, bieg 4 razy dokoła, trwał min. 13 sek. 42.

Zwyciężył pierwszy p. Skorniakow, drugi p. Kuliński, zaś p. Prokofjew zjechał z toru już w drugim obrocie.

Totalizator większy płacił rs. 2 kop. 80, mniejszy rs. 1 kop. 50.

Bieg na bicyklach 5 razy dokoła zakończył się zwycięstwem dla p. Wyczałkowskiego, który przybył do mety w min. 10 sek. 3 , mając za sobą p. Hartmansgrubera, zaś p. Szyller spóźnił się prawie o 400 metrów.

Totalizatory płaciły 2 rs. 40 kop. i 1 rs. 30 kop.

W biegu piątym na bicyklach (kto dojedzie ostatni), przestrzeń 200 metrów, pospadali z welocypedów pp. Służewski, Sokołowski i Magdzicki, utrzymał się i wygrał p. Kręcki.

Żółwi ten wyścig trwał przeszło 4 minuty.

A oto *great attraction* zabawy: wielki wyścig na bicyklach, bieg 12 razy dokoła (10,440 metrów).

Przy totalizatorze tumult, większość „obstawia" p. Doleżala.

Wjeżdżają też w szranki pp. Skorniakow, J. Służewski (łydki popielate, szarfa niebieska), Kręcki, Weber i Sokołowski.

Wyścig trwa min. 29 sek. 45 i kończy się zwycięztwem p. Służewskiego, za którym przybywają pp. Sokołowski i Doleżal.

Za 2 rs. płacą 19 rs. 40 i 10 rs. 50 kop.

Do nagrody „Pocieszenia" stanęli pp. Kręcki i Grosser.

Zwyciężył pierwszy, objechawszy 3 razy wkoło w min. 8 sek. 20.

Na tandemach dwuosobowych ścigali się nareszcie pp. Skorniakow i Schultz, tudzież Doleżal i Sokołowski.

Zwyciężyła pierwsza partja w min. 11 sek. 16, podczas gdy pp. D. i S. wyjechali z toru już przy pierwszym obrocie.

Totalizator dwurublowy płacił 2 rs. 40 kop., rublowy 1 rs. 50 kop.

W rezultacie medal złoty otrzymał p. J. Służewski, srebrne pp. Skorniakow aż trzy, Magdzicki, Wyczałkowski, Sokołowski i Schultz, tudzież bronzowe Grosser, Hartmansgruber, Kuliński dwa, Kręcki dwa i Doleżal.

Nadto p. Służewskiemu udzielono nagrodę w przedmiocie.

Sportsmani, a najszczególniej wygrani w totalizatora, wyprawiali laureatom doraźne owacje pod postacią toastów, wnoszonych w miejscowej restauracji.

Publiczność, opuszczając przybytek sportu, rozważała koleje biegów, a techniczne wyrazy: „gorący, wytrawny", „z przyszłością", słychać było na każdym kroku...

Zupełnie jak na torze „uprzywilejowanych"...

R.

Popis Instytutu muzycznego.

Przed kilku laty, tłumy niezliczone gromadziły się na doroczne popisy Instytutu muzycznego, rozdawanie bowiem biletów odbywało się na zbyt wielką skalę. Było to bardzo niedogodnem, powiększało upał i... źle usposabiało do słuchania i oceniania muzycznych produkcyj.

Obecnie liczbę biletów ograniczono, ścisku więc nie ma, ale za to istnieją niedogodności innego rodzaju. Mimo trudności dostania biletów, w sali spotkaliśmy wiele miejsc numerowanych wolnych, które byłyby niezawodnie chętnych znalazły amatorów.

Popis tegoroczny był bardzo zajmujący, program bowiem obejmował niemal wszystkie działy uprawianej w Instytucie muzyki: orkiestrę, chóry, ansamble na dętych i rzniętych instrumentach, solowy fortepian, śpiew, skrzypce i wiolonczelę.

Najwięcej stosunkowo budził interesu występ klasy śpiewu, przez lat tyle nie dającej Instytutowi żadnych praktycznych rezultatów. Obecnie klasa, jakkolwiek dopiero przez rok istniejąca pod kierunkiem nowego profesora, p. Horbowskiego, zdaje się rokować najlepsze nadzieje.

Do tego zdania upoważnia nas, oprócz ogólnie znanej działalności nauczycielskiej p. H. — i rezultat w ciągu roku bezpośrednio otrzymany. Panna Bohte, talent młody, od wakacyj dopiero kształcony, wykazała głos dźwięczny, prowadzony dobrze, a jej udział w dwóch ustępach poważnego oratorjum Beethovena, jak i kwintet z „Cosi fan tutte" Mozarta, świadczą, że tego rodzaju muzykę profesor H. traktuje z poszanowaniem i poczuciem stylu.

Oprócz tego, za dobrą rekomendację metody uczenia nowego profesora służyć mogły występy dwojga dawniejszych uczni p. H., prowadzących dziś dalszą naukę w Konserwatorjum pod jego kierunkiem. Panna Stankiewiczówna poprawnie i czysto odśpiewała andante i allegro z pierwszego aktu „Łucji", zaś p. Szajder z dobrą ekspresją i pewnym już artyzmem wykonał recitativo i arję z opery „Salvator Rosa" Gomeza.

Drugim, również bardzo interesującym debiutem, były „Menuet" i „Moto perpetuo" z suity Raffa, odegrane na skrzypcach przez p. Wolpego, ucznia Gustawa Friemana. P. Frieman jest wybornym skrzypkiem francuskiej szkoły, łączącej bardzo poprawną technikę z elegancją i cieniowaniem szczegółowem gry. Mianowany przed rokiem profesorem gry skrzypcowej w Instytucie, wywiązał się chlubnie z zadania. Uczeń, zdolny widocznie, lecz pierwszym występem nieco spłoszony, pokonał jednak poprawnie niemałe trudności: akordy, nuty podwójne oraz męczące spiccato. Kantylenę prowadził spokojnie, szlachetnie, tonem dźwięcznym i silnym. Słowem, zaprezentował siebie nieźle, a profesora doskonale.

Inni profesorowie, dawniej już w Instytucie pracujący, a więc znani ogółowi słuchającemu i czytającemu, przyszli również się pochwalić pięknym lub dobrym plonem swej pracy. Talent jest zawsze rzeczą rzadką—jest to dar boży, którego żadna nauka nie zastąpi i nie udzieli; ale zasługą jest niemałą pedagoga, gdy talentowi nada właściwy rozwój i kierunek, powściągając jego błędne zapędy, a dając mu swobodę tam, gdzie uczeń idzie we właściwym kierunku, zgodnym z duchem utworu i z własnem usposobieniem.

Takim talentem, dobrze prowadzonym, a zapewne i do prowadzenia coraz łatwiejszym, jest panna C. Wędrychowska, fortepianistka, uczennica klasy p. Szlecera. Jej interpretacja allegra z koncertu E mol Chopina nosiła charakter spokoju, rytmicznej pewności, a nawet pewnej elegancji i artystycznego zrozumienia.

Prof. Strobl przedstawił dwoje uczniów: p. Butkiewicza i pannę Kozłowską. Piewszy klasycznie, spokojnie wywiązał się z trudnego koncertu D mol Rubinsteina (allegro 1-sze), druga mięciutko, choć dokładnie, zagrała niewdzięczny koncert Reineckego (C dur, część 1-sza).

Uczeń prof. Barcewicza, p. Szałowski, widocznie nieobdarzony wyższym talentem, uwydatnił dobrą szkołę w Andante Brucha, które frazował dość szlachetnie, trudny finał mniej był interesującym pod względem interpretacji, ale wiele szczegółów, dobrze wykonanych, przemawiało również na korzyść wybornie udzielanej nauki.

Współudział orkiestry w popisie dość był skromny, akompanjowała pierwszemu chórowi, oraz koncertowi Rubinsteina.

Chór śpiewał z wyborną precyzją, nie potrzebując nawet zupełnie oglądać się na pałeczkę dyrektora, co i z powodu rozstawienia chórzystów przed i za kolumnadą, było dla wielu z nich niepodobieństwem. Ansamble fortepianowo-smyczkowe (klasa prof. Makowskiego), smyczkowe (kl. prof. Goebelta), dęte (kl. pp. Lubińskiego i Pummera), odznaczały się jednością i starannem cieniowaniem.

Ustępujący prof. Goebelt zostawił po sobie dobre wspomnienie w młodziutkim uczniu swoim Altschülerze (właściwie powinien się nazywać Jung-schüler), który Andante Romberga i Gawot Poppera zagrał bardzo dobrze. Bohater ten wygląda przy większym od siebie niemal instumencie, jak Dawid przy Goljacie, a przecież Dawid — wierny biblijnym tradycjom—i tu Goljata pokonywa.

Miejsce prof. Goebelta w klasie wiolonczelowej zajmie od wakacyj p. Aloizy Musikant, czech rodem, przebywający obecnie w Kijowie.

Fortepian z fabryki Kerntopfa, przedstawił się bardzo pięknie.

Jan Kleczyński.

„Brahma".

Zaprawdę, każdy rodzaj jest dobry i w każdym też—przy odpowiednim zasobie talentu, pracy i inteligencji—można okazać mistrzostwo.

Dowiodła tego wczoraj panna Zucchi, która święciła wielki i zasłużony tryumf w nowym balecie p. t. „Brahma".

Po treść do tego baletu sięgnięto aż do Indyj.

Rajasi, parje, japaje i kapłani indyjscy z jednej strony; z drugiej znowu czerwonowłosi koloniści holenderscy i ich otoczenie typowe—składają się na całość tego obrazu, odznaczającego się wielkiem bogactwem kostiumowem i dekoracyjnem.

O treść nie pytajcie... bo czyż balety treść właściwą kiedykolwiek posiadają?

Główną osią, około której wszystko się „kręci" (w dosłownem tego wyrazu znaczeniu), jest: wyrzucenie Brahmy-Gillerta za bramę... indyjskiego nieba, a następnie, po wielu koniecznych awanturach, powrót tegoż Gillerta-Brahmy do nieba.

Cztery akty, a osiem obrazów, wypełnia owa treść nieobecna, do której wszakże przyfastrygowano zręcznie tyle popisów choreograficznych, solowych i zbiorowych, tyle pochodów tłumnych i strojnych, tyle wreszcie pantomimy, to wesołej, to poważnej, a nawet miejscami... dramatycznej, że widz przez godzin kilka patrzy na to wszystko w rozkosznem upojeniu, jakby śnił pod wpływem par haczyszowych...

Nie jestem jednak specjalistą od tańca i owych przeróżnych *pas*'ów, figlasów i fidrygasów po szczególe opisywać, choćbym chciał, nie potrafię.

Natomiast zatrzymam się nieco dłużej nad tańcem i *grą* panny Zucchi.

Włoszka ta, która posiada w sobie coś z motyla, gazeli i węża, jest przedstawicielką pięknej a upadłej w ostatnich czasach szkoły „wielkiego tańca", który tak się ma do zwykłego wyrzucania nogami, jak w sztuce *grand art* do malarstwa lub rzeźbiarstwa „rodzajowego".

Ów „wielki taniec", taniec „klasyczny", jak go starzy, wyłysiali od studjów baletomanji, ze czcią nazywają, jest czemś więcej, niż marjonetkowem wykręcaniem „piruetów", rzucaniem się w „cabriolach" i t. p. Łączy się on na pewnych punktach z prawdziwą sztuką i jak

ona: twórczym być może. Ale bo też polega on w równej mierze na mimice rąk i nóg, jak na grze muskułów twarzowych, niemej mowie ust, oczu i t. p.

Gdy panna Zucchi tańczy, jest sylfem tak lekkim i tak sprzężystym, jak konik polny; gdy panna Zucchi gra, jest skończoną—artystką.

Ileż i iluż z naszego grona dramatowego i komedjowego mogłoby uczyć się od niej tej ekspresyjnej, pełnej prawdy i właściwego charakteru gry twarzy, po której wszystkie uczucia, wrażenia i myśli przesuwają się z wyrazistością, zastępującą w zupełności niemal—słowa...

Ileż i iluż zarazem, posługując się słowem, w setnej części nie odmalują niem tego, co ona wypowiada: lekkiem skrzywieniem ust, błyśnięciem oka, kurczem mięśni policzkowych, drżeniem rąk, a nawet układem palców, które przyjmują u niej udział w ogólnej pracy mimicznej, na równi z całym organizmem.

Nie ulega wątpliwości, że — gdyby tylko głos miała odpowiedniej siły i melodyjności—byłaby znakomitą artystką dramatyczną.

Niewielka—*pas plus grande qu' ça*—wypełnia sobą scenę całą i z tłumu koryfejek i kordebaletu czyni tylko tło dla siebie i gry swojej...

Żywa jak skra, silna i sprężysta jak stal hartowana, umie chwilami przyciszać się i omdlewać, a chwilami znowu wybucha tą *furia italiana*, jaka we krwi jej gore...

Czytelnikowi, który nie przywykł spotykać na tem miejscu hymnów na cześć baletnic, pochwały te wydawać się mogą dziwnemi; śpieszymy jednak dodać, iż panna Zucchi jest zjawiskiem zupełnie różnem od zwykłego pojęcia „baletnicy", że jest w całem znaczeniu tego słowa: artystką, i że występy jej świadczą wyraźnie o talencie i inteligencji, które uznać potrzeba wszędzie, gdziekolwiek się objawią.

A dodajmy też, że pierwiastku zmysłowego, podniecającego, którego widz pospolity szuka przedewszystkiem w produkcjach baletowych, taniec i mimika panny Zucchi jaknajmniej posiadają. Publiczność, śledząc jej grę, weseli się z nią razem, smuci, rozrzewnia, lęka lub rozpacza, nigdy jednak nie doświadcza sensacji, jakie sprawia jej naprzykład: balet cyrkowy.

To również wziąć trzeba w rachunek.

Twórcą (taka też to i twórczość!) „Brahmy" jest jakiś francuz Monplaisir; na scenę warszawską wprowadził balet ten i nowemi tańcami zbogacił go baletmistrz teatrów warszawskich, p. Mendez. Muzyka, miejscami bardzo ładna, jest dziełem pana d'Argene.

Koryfeusze i koryfeuszki naszego baletu dostrajali się wczoraj dość harmonijnie do wyjątkowo pięknej gry zagranicznej balleriny. Sola były misterne i efektowne; partje zbiorowe dobrze wymustrowane i składne.

Pannę Zucchi publiczność po każdym prawie akcie przyjmowała huraganem oklasków... *f.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty wyznaczyło świeżo sumę rs. 11,750, jako zapomogę na kształcenie dzieci urzędników pochodzenia rosyjskiego, znajdujących się na służbie w gubernjach Królestwa.

= *Praw. Wiest.* ogłasza treść traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Rosją a Rumunją.

= Zarząd główny poczt i telegrafów donosi, iż wskutek przyłączenia terytorjum Kamerunu (na zachodnim brzegu Afryki) do powszechnego związku pocztowego, korespondencja piśmienna pomiędzy Rosją a wspomnianem terytorjum podlegać będzie w przyszłości jednakowym z korespondencją z innych krajów związkowych warunkom.

= Z rozpoczęciem budowy wielkich halli targowych na terytorjum b. koszar mirowskich, zabudowania czwartego oddziału straży ogniowej ulegną również gruntownej przeróbce. Front zabudowań tych zwróconym będzie na nową ulicę, która powstanie z tyłu dzisiejszych koszar, a stanowiła niegdyś przedłużenie ulicy Ptasiej od Zimnej do Chłodnej.

= W bieżącym tygodniu prowadzone będą roboty przy zakładaniu rur wodociągowych po obu stronach ulicy Miodowej. Kopanie rowów rozpoczęto dziś od strony ulicy Długiej. Ruch kołowy na ulicy Miodowej wstrzymany.

= Instytut leśny w Petersburgu ukończyli w r. b. następujący polacy: Stanisław Bortkiewicz, Gustaw Łowieniecki, Józef Rymkiewicz, Waśniewski, Kazimierz Szeniawski, Władysław Wasilewski, Stanisław Babiański, Ludwik Ramułt, Jan Rumel, Miron Rodzewicz, Mienicki, Kaleczyc, Władysław Zdanowicz, Nikodem Kostenecki, Marjan Raczyński, Kazimierz Denel, Rybak, Robowski, Michał Zakrzewski, Władysław Nebelski, Grabowiecki, Wacław Usakowski.

= Następujący studenci polacy ukończyli w r. b. *wydział prawny* w uniwersytecie w Petersburgu: Lucjan Bochwic, Stanisław Gładkowski, Emanuel Lipko, Edward Mackiewicz, Michał Rostworowski, Michał Wołłowicz; *wydział matematyczny* zaś: Emanuel Siemiradzki, Stefan Stetkiewicz, Władysław Ziemiński, Galinowski, Jan Sipajłło.

= Gimnazjum IV-te ukończyli następujący uczniowie: Tomasz Baraniecki, Wacław Borzuchowski, Jan Borzymowski, Bronisław Boufał, Tomasz Dowiakowski, Grzegórz Glass, Kazimierz Klarner, Edward Knoll, Stanisław Konopczyński, Stanisław Konwerski, Szczęsny Krajewski, Józef Lachmanowicz, Jan Łoziński, Wacław Munkiewicz, Michał Poznański, Józef Rulikowski, Romuald Sułowski, Mieczysław Wroński, Wacław Wierzbięta i Jan Zaleski.

= Następujący uczniowie ukończyli w r. b. gimnazjum VI-te: Franciszek Białokur, Mikołaj Bołogowskoj, Borys Briuchaczow, Ludwik Chybczyński, Stanisław Chwat, Jan Essenburger, Hugo Freytag, Aleksander Friedlander, Paweł Hadrjan, Aleksander Harten, Aleksy Kotelewski, Adolf Landau, Bogusław Osuchowski, Maksymiljan Papierny, Wacław Sikorski, Ludwik Wernyhora, Mikołaj Wulf.

= JE. biskup-sufragan ks. Ruszkiewicz wyświęcił na kapłana Czesława Tylusińskiego, alumna seminarjum lubelskiego.

= Ks. Andrzej Leszczyński, administrator parafji Ostrów w djecezji lubelskiej, za zezwoleniem władzy djecezjalnej, na własne żądanie przeniósł się do archidjecezji warszawskiej.

= Na posiedzeniu nadzwyczajnem nowomianowanych członków rad zarządzających kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wybrano na kadencję bieżącą: na prezesa jenerał-lejtnanta Fejchtnera i na wiceprezesów pp. Konstantego Górskiego i Leopolda Kronenberga. Czynności zaś w zastępstwie chorego p. Stanisława Kronenberga, członka tychże rad, powierzono p. Leonowi Krysińskiemu.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w dniu onegdajszym w Brwinowie ś. p. Karol **Lilpop**, pochodził z zacnej i dobrze krajowi zasłużonej rodziny.

W r. z., kiedy obchodzono długoletnich prac jego jubileusz, podaliśmy bliższe o nim szczegóły, z których tu powtarzamy główniejsze dane.

Przyszedł na świat w Warszawie, a nauki specjalne pobierał w Berlinie, potem w Paryżu.

Apteka, założona przez niego przed kilkudziesięciu laty, cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Przyjął on wpływowy udział przy założeniu organu specjalnego i długi czas był prezesem Towarzystwa farmaceutycznego.

Z prac jego wymieniamy: „Objaśnienia dla używających wody mineralne" 1857, tudzież „Mały poradnik dla leczących się" 1867, wreszcie tłómaczył dzieła Willego w zakresie chemji.

Ś. p. Karol posiadał stopień naukowy i należał do ludzi wysoko wykształconych fachowo.

Przez kilkadziesiąt lat z pożytkiem pracował przy tutejszym urzędzie lekarskim.

Z częstych wycieczek za granicę przywoził do kraju liczne ulepszenia, które w zakładzie swoim wzorowo urządzonym wprowadził.

Za pracowity i uczciwy swój żywot powszechny uzyskał szacunek.

= Z literatury.

* Zbiory nasze archiwalne pozyskały nowy przyczynek.

Jest to „Kodeks dyplomatyczny", obejmujący przywileje książąt szląskich.

Dawna polska dzielnica niewyczerpanem jest źródłem dla badaczów.

Z tej samej krynicy wyszło niedawno cenne dzieło niemieckie Friedensburga, o którem w swoim czasie pisaliśmy.

Książka obecna zawdzięcza byt swój ś. p. Michałowi Bonieckiemu, zbyt wcześnie zgasłemu dla nauki badaczowi.

On to wydobył z archiwalnego ukrycia dokumenta i do wydania osobnego je przygotował.

W ten sposób utworzył się jakby ciąg dalszy „Kodeksu" Muczkowskiego, obejmujący przywileje od 1290-go do 1562-go roku.

Wydawnictwem po zgonie autora zajęli się ś. p. Milewski, następnie dr. Mikołaj Bobowski.

Pod względem typograficznym edycja przynosi prawdziwy zaszczyt zakładom Bergera.

Szczegółową ocenę tej ważnej pracy pozostawiamy specjalnym organom, które nie powinny kazać nam czekać na nią zbyt długo.

* Wkrótce wyjdzie z druku broszurka, napisana przez p. Erazma Nowakowskiego, traktująca „o zadsaach palcowania fortepianowego".

Dokoko to zostanie wydane kosztem sekcji literaturyzielstycznej Towarzystwa muzycznego.

* Wyszedł zeszyt 7-my „Albumu malarzy" wydawanego przez p. Robiczka, i zawiera dwie heljograwiury: „Po mszy" i „Wiosna".

* Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk wydało „Słownik rytowników polskich" Edwarda Rastawieckiego.

Dzieło to zawiera krótkie notatki nietylko o rytownikach polskich, lecz także o obcych, bądź w Polsce zamieszkałych, bądź czasowo w niej pracujących.

Nadzwyczaj ozdobne wydawnictwo pokryło Towarzystwo z funduszów ś. p. Norberta Bredkrajcza.

Nakładem tego samego Towarzystwa wyszły „Zapiski archeologiczne poznańskie", zredagowane przez pp. Jażdżewskiego i Erzepkiego.

W „Zapiskach" pomieścił p. Ignacy Zakrzewski pracę swoją o „Grodach wielkopolskich", p. Erzepki rozpisał się o „Wykopaliskach granowskich", a p. Koehler podzielił się „kilku uwagami nad wykopaliskami z Czacza".

Pięć tablic z podobiznami różnych wykopalisk poznańskich dopełnia „Zapiski".

= Z teatru i muzyki.

* Panna Angeloni wykona jutro partję tytułową w „Giocondzie" Ponchielliego; Laurę odśpiewa p. Hermanówna, Enza p. Myszuga.

* Teatr Letni wznawia jutro komedję J. A. Święcickiego p. t. „O własnej sile".

* W teatrze Nowym wystawioną zostanie w dniu jutrzejszym po raz pierwszy krotochwila w trzech aktach z francuskiego p. t. „Sąsiadeczki".

Rzecz ta figurowała długi czas na repertuarze paryskiego teatru „Palais-Royal", obecnie zaś doznaje powodzenia na scenach niemieckich.

W „Sąsiadeczkach" grać będą panie: Baumanowa, Borkowska, Gilska, Leszczyńska, Oswaldowa, Różniecka i Trapszówna, tudzież pp.: Galasiewicz, Grubiński, Holtzman, Morozowicz, Sikorski, Śliwiński, Turczynowicz i Wysocki.

Na zakończenie widowiska daną będzie wznowiona operetka Offenbacha „Płaczka i śmieszek", w nowej obsadzie.

* P. Aramburo śpiewać ma w ciągu gościny swojej u nas także w „Purytanach" Belliniego.

Opera ta wykonywaną była ostatni raz na scenie warszawskiej przed czterema latami, po włosku.

* Na liście korzystających z urlopu artystów teatrów warszawskich zaczął figurować p. Aleksandrowicz.

* „Budnik" w Alhambrze cieszył się i w dniu wczorajszym napływem licznym publiczności.

O ile jednak już z tego dwudniowego usposobienia wnosić można, taż publiczność bardziej sympatyzuje z piękną muzyką p. Noskowskiego, aniżeli z tekstem dramatu, szwankującym na bardzo wielu punktach pod względem stylu i architektoniki.

Postać Macieja, kretyna, oddana przez p. Józefowicza, nie jest wprawdzie w pomyśle nową, ale ma życie i prawdę; kuplety zaś śpiewane o wódce szczerą budzą wesołość wśród audytorjum.

Inne postacie są albo zupełnie fałszywe, albo melodramatycznie przesadzone, jak stary budnik Bartosz, dobrze grany przez p. Szymborskiego; obłąkanie uwiedzionej Julusi (p. Adlerówna) nie rysuje się naturalnie; scena jej odejścia na schadzkę wobec kilkunastu świadków i wstrzymującego ją głosu starego Metusa, jest wprost niemożliwą.

Są jednak i chwile efektownie wyzyskane, jak naprzykład wejście raźnego oberka po scenie rozpaczy Bartosza.

Muzykalna ilustracja „Budnika" składa się z kilkunastu numerów, z których szczególniej udatne są numera początkowe, widocznie pod wpływem pod nieconego natchnienia pisane.

Sam wstęp w rytmie mazurowym wiele ma życia i melodyjności; idący po nim chór oraz piosnka w rytmie krakowiaka—śliczne.

Ponieważ „budnicy" są szlachtą z Królestwa, osiedloną na poleskich błotach, przeto, nie odchodząc zbyt wiele od etnograficznej ścisłości, autor muzyki mógł wyzyskać do niej rytmy mazowieckie oraz wołyńsko-ukraińskie.

Do rzędu najefektowniejszych numerów należy „taniec z wiosłami", pełen świeżej melodyjności (śliczne *trio* na trąbkę), odznaczający się jeszcze obok tego i dobrym układem baletowym, będącym zasługą p. Zuberbiera.

Kuplety o „dobrej wódce", śpiewane przez p. Józefowicza, odznaczają się zręczną instrumentacją.

Skromna nader orkiestra w dowcipnym rozhoworze opowiada niby odtykanie flaszki, trącanie się kieliszkami, nalewanie płynu... a niski, końcowy ton fagotu, niby krótki poryk bydlęcia, przypomina, „co się z człowiekiem dzieje, gdy wódki zawiele w gardło sobie naleje..."

W akcie drugim szczęśliwie pomyślany jest „taniec ukraiński” oraz chór flisaków.

Każdy akt rozpoczyna się od przegrywki, z tych godna wyróżnienia melodyjna przegrywka aktu czwartego.

Mazur mniej porywający i raźny obertas przychodzą w akcie trzecim.

Publiczność autora muzyki wywołała kilkakrotnie.

J. Kl.

= Jarmark nie będzie skrócony.

Zapadła już ostateczna decyzja w sprawie projektu skrócenia terminu świętojańskiego jarmarku wełnianego w Warszawie z czterech na trzy dni.

Z powodu różnicy zdań, wygłoszonych w tej kwestji przez członków zeszłorocznego komitetu jarmarcznego, komitet nie powziął stanowczej uchwały, lecz postanowił rzecz całą oddać w ręce p. prezydenta miasta.

Ponieważ jednak w komitecie jarmarcznym nie przyjmują udziału producenci ziemianie, p. prezydent uznał za stosowne zasięgnąć ich rzeczoznawczej opinji, za pośrednictwem warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, i w tym celu odwołał się do prezesa oddziału, prosząc go o podanie sprawy do rozpatrzenia właściwej sekcji.

Otrzymana w tych dniach odpowiedź wyłuszcza warunki, przy których nasz jarmark wełniany się odbywa, a dla których stanowczo skróconym być nie powinien, gdyż zmiana ta mogłaby niechybnie wywołać straty dla producentów, a tem samem oddziałać niekorzystnie na przemysł owczarski naszego kraju.

P. prezydent, podzielając w zupełności powyższe zdanie się zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, polecił bieg sprawy na tem zakończyć.

= Wywóz bydła Wisłą.

Do miast położonych na powiślu, jak Płock, Włocławek i inne, handlarze tutejsi wysyłają koleją każdego tygodnia po kilkaset wołów, zakupywanych na targach praskich.

Transport bydła koleją jest zakosztowny, Wisłą zaś, jak twierdzą kupcy, byłby o połowę tańszy a zarazem dogodniejszy.

W tym celu kupcy owi proponują p. Fajansowi zbudowanie kilku odpowiednio urządzonych gabarów bez nakrycia, zaopatrzonych tylko w poręcze żelazne do przywiązywania wołów.

Gabary, napełnione wołami, holowane byłyby przez parostatki.

P. Fajans przychyla się podobno do tego wniosku i zamierza wybudować jeden gabar na próbę.

Próba powinnaby wypaść pomyślnie—choćby z tego względu, że gabarami podobnemi dałyby się przewozić nietylko woły, ale także trzoda chlewna, owce i cielęta.

= Jesiotry.

W czasie ostatniego przyboru woda zapędziła do łachy pawłowskiej, oddalonej o 15 mil od Warszawy, wielką ilość jesiotrów.

Gdy woda w łasze nagle opadać poczęła, jesiotry z trudnością przedzierały się przez mieliznę do głębi Wisły.

Skorzystali z tego mieszkańcy nadbrzeżni, i pośpieszywszy z siekierami i kołami, zabili 14 olbrzymich jesiotrów, które na parostatku „Tryton” przetransportowane zostały do Warszawy wczoraj po południu.

= Na wakacje.

Na dworcach kolejowych zapanował ruch ożywiony...

W tłumie wyjeżdżających największy procent stanowi młodzież w granatowych mundurkach, która ze świadectwami o postępie w naukach podąża na dwumiesięczny odpoczynek na łonie rodziny i natury...

= *Tire au pigeons.*

W dniu wczorajszym po południu, na polu Mokotowskiem, grono amatorów celnego strzelania zabawiało się... uśmiercaniem w lot gołębi.

W ciągu paru godzin ubito przeszło czterdzieści sztuk ptactwa.

Tire au pigeons jest sportem stale uprawianym przez liczne grono, które parę razy miesięcznie zbiera się dla ćwiczeń w strzelaniu.

= Mamy pieniądze...

W jednej z tutejszych fabryk wyrobów srebrnych i platerowanych zamożna rodzina zamówiła serwis srebrny z nakryciem stołowem na wyprawę ślubną.

Ogólna waga srebra 84-ej próby wynosi 1500 funtów, licząc więc funt samego srebra bez wyrobu po 30 rs., wartość serwisu wyniesie 45,000 rs., łącznie zaś z robotą artystyczną 90,000 rs.

Jest to tylko serwis i nakrycie stołowe, a cóż dopiero kosztować będzie cała wyprawa ślubna w tym samym zapewne stosunku przygotowana?...

= Zwolnienie.

Uciążliwe „na piwo” niezadługo w Warszawie ulegnie złagodzeniu.

Kilku właścicieli zakładów jadłodajnych porozumiało się, celem zniesienia tego podatku.

Stali goście odczują tę inowację na korzyść swej kieszeni.

= Popłoch między lichwiarzami.

Po wejściu w życie ustawy przeciw lichwie w państwie austrjackiem, wielu lichwiarzy galicyjskich przeniosło się do Warszawy, gdzie dla swych operacyj znaleźli grunt bardzo podatny.

Obecnie jednak kilku z tych niepożądanych przybyszów otrzymało już nakaz opuszczenia Warszawy.

Zmuszeni do prędkiego wyjazdu, sprzedają na gwałt weksle i rewersy.

= Nasze wygody!...

Przed kilkoma tygodniami panu X. wysłano z Witebska skrzynkę z winem.

Ponieważ adresat nie był w możności odebrania z kolei posyłki osobiście, poruczył więc to jednemu z warszawskich Towarzystw ekspedycyjnych na ul. Bielańskiej.

Tymczasem posyłka w drodze z kolei zaginęła.

P. X. dowiedział się o tem dopiero w parę dni i zażądał od przedsiębiorstwa zwrotu strat w skromnej sumie 20 rs.; odprawiono go wszakże z niczem, motywując to nieuwzględnienie słusznego żądania nieobecnością kierownika.

P. X., który otrzymał wino w komis dla rozsprzedaży, zmuszony był zwrócić sam straty wysyłającemu, sprawa zaś z przedsiębiorstwem, mimo niejednokrotnej już bytności w Warszawie kierownika, dotychczas nie została rozstrzygniętą.

Poszkodowany występuje na drogę sądową.

= Kradzieże.

Do sklepu Samuela Bajlina na Nalewkach pod nrem 36-ym zaszedł jakiś nieznajomy, prosząc o zmienienie mu 3 rs.

Korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela sklepu, nieznajomy porwał 18 tuzinów grzebieni rogowych, z któremi zdążył zbiedz.

Uciekającego złodzieja ujęto.

Jest nim Jankiel Elencwajg, zamieszkały na Pawiej pod nrem 20-ym.

= Bójka.

W dniu onegdajszym Rubin i Abram Szpringfederowie, zamieszkali przy ulicy Bagno pod nrem 4-ym, pobili mocno Łaję Wałach i Hersza Gutmachera.

Awanturnicy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Miły „Skowronek”.

Zamieszkały na Bielańskiej pod nrem 17-ym Icek Skowronek, w bójce z Abramem Wegbrajtem ranił tego ostatniego nożem w głowę.

Rozbójniczego „ptaszka” aresztowano.

= Pobicia

Noc wczorajsza, jak prawie zawsze noce świąteczne, odznaczała się niezwykłą ilością bójek.

Jan Janiak, zamieszkały przy ulicy Łuckiej pod nrem 59-m, zranił nożem w twarz swego brata Józefa Janiaka.

Przybyła policja musiała stoczyć z awanturnikiem zaciętą walkę, zanim zdołała go aresztować.

Sprawę oddano sędziemu śledczemu.

Na Przyokopowej pod nrem 4-ym, Jakób, Małgorzata i Katarzyna Millerowie, pobili Łukasza Bernatyniaka, mieszkańca gminy Czyste.

Winni aresztowani.

Na przechodzącego nocy wczorajszej, o godzinie 11-ej Władysława Liśnika napadło sześciu nieznanych mu ludzi, którzy zadali mu ranę w głowę.

Napastnicy zbiegli bezkarnie.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, o godzinie 11-ej w nocy, Paulina Mozdrzyńska, w celu pozbawienia się życia, zażyła roztworu fosforu.

Przyczyna zamachu niewiadoma.

Chorą odwieziono na kurację do szpitala wolskiego

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na odbytej w dniu dzisiejszym przez magistrat licytacji na dokonanie reparacyj w lokalach, zajmowanych przez cyrkuł zamkowy w domu miejskim № 500*a* (Podwale № 15), utrzymał się Abraham Kupercyn za sumę 425 rs.

— Kupony procentowe za pierwsze półrocze r. b. od akcyj Towarzystwa kolei bydgoskiej wypłacane będą od d. 1-go lipca. Od tejże daty spłacane będą podług wartości nominalnej wylosowane w r. z. i w poprzednich latach akcje i wydawane w ich miejsce akcje pożytkowe.

— Od d. 1-go lipca rozpocznie się wypłata dywidendy za rok eksploatacyjny 1886-ty po 9 rs. od akcji. Na akcje pożytkowe dywidenda za rok zeszły wynosi 6 rs. Jednocześnie spłacane będą akcje, wylosowane w październiku r. z., i wydawane w ich miejsce t. zw. akcje pożytkowe.

— Egzamina nowowstępujących kandydatów do stanu duchownego odbywać się będą w Warszawie d. 2-go lipca, w Lublinie d. 1-go lipca, w Płocku d. 6-go lipca. Kandydaci winni złożyć następujące dowody: metrykę chrztu, świadectwo z ukończenia przynajmniej 4-ch klas gimnazjów rządowych i świadectwo pozwolenia rodziców, jeżeli kandydat jest niepełnoletni.

— Wypłata kuponów procentowych za pierwsze półrocze r. b. od obligacyj Towarzystwa kolei wiedeńskiej serji I-ej po 500 franków, serji II—V-ej po 100 i 500 talarów i serji VI-ej po 300, 1,500 i 3,000 marek dopełniana będzie, po potrąceniu podatku skarbowego, we właściwych walutach, począwszy od d. 1-go lipca. Od tejże daty wypłacane będą wylosowane w roku zeszłym i dawniej obligacje wszystkich sześciu seryj Towarzystwa.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** W warsztatach kolei żelaznej w Poznaniu przylepiono obwieszczenie zarządu, zakazujące robotnikom pod surową karą rozmawiać po polsku.—Niezależnie od zakładania nowych szkół, postanowił rząd budować kościoły ewangielickie, jako rozsadniki germanizacji.—Nauczycielom szkół państwowych w Poznaniu zakazano udzielać lekcyj w szkole handlowej prywatnej (polskiej).

× **Francuska liga patrjotyczna** odbyła w piątek w paryskim cyrku zimowym posiedzenie, które skończyło się awanturami na ulicy. Prezydował „dla honoru” Deroulède; wrzawa zaczęła się już, gdy ktoś ze zgromadzonych „antiligistów” przerwał mu orację. Śmiałka ledwie nie rozszarpano za to, że nurtowaniom Deroulède'a przypisał proces lipski. „To prusak! Precz ze szpiegiem!” krzyknięto tysiącem gardzieli. Inne głosy ozwały się: „Ferry jest winien wszystkiemu! Precz z Ferrym!” Młody Deloncle w gorącej przemowie, poświęconej także procesowi lipskiemu, zauważył: „Zapytajmy Niemcy, co porabia u nas tysiące przybyszów niemieckich, którzy szpiegują nas, nasze wyroby kradną i nielojalną konkurencją nas rujnują!” Déroulède stwierdził co następuje: „Możemy uznać, jeżeli o to chodzi, że Alzacja jest córką Niemiec; połączyła się ona wszakże wiecznemi śluby z Francją!” Tenże sam Déroulède wywołał ostatecznie burzę, uczyniwszy słuszną uwagę: „Za czasów Gambetty nie ośmielonoby się odprawić ministra za to, że niósł wysoko sztandar Francji, który strachem przejmuje niemców!” Tu ozwał się kilkuminutowy okrzyk: „*Vive Boulanger! Il nous faut!*” Poczęto miotać w górę czapkami. Déroulède woła: „My obydwaj padliśmy ofiarą oszczerstwa!” Wśród tych okrzyków rozeszło się zgromadzenie ligi patrjotycznej. Na ulicy ozwała się „Marsyljanka”, garnirowana obficie okrzykami na cześć Boulangera. Policja poczęła rozpędzać tłumy, które zbierały się napowrót. Cała masa sformowała się ostatecznie w zbitą kolumnę, która wyruszyła w pochód wzdłuż bulwarów, śpiewając: „*C'est Boulanger, Boulanger, Boulanger, c'est Boulanger qu'il nous faut!*” Pochód ten, mimo utarczek z policją, dotarł aż do placu Opery i, ustawiwszy się tam przed *Cercle Militaire*, począł wołać rytmicznie: „*Vive Boulanger!*” i „*Dé-mis-sion!*” Nareszcie zaatakowała krzyczące masy policja dobytemi pałaszami. To skutkowało...

× **Narzeczeni.** Na czarnej desce w merostwie 9-go okręgu paryskiego wypisano przed tygodniem zapowiedź małżonków: „Hrabia M., ulica de la Victoire, z baronową T., ulica de la Chaussée.” Imponująco brzmiące adresy! Arystokratyczne wesele w najdroższej dzielnicy Paryża! Oczywiście, że dla świata handlującego, to nielada pokusa. Posypały się też cenniki, oferty, próby, wizyty wszelkiego rodzaju dostawców. Ale hrabia był znawcą, wybrał tylko rzeczy najlepsze i najdroższe. Między innemi, wziął samych jubilerskich kosztowności za 240,000 fr. Dostawy odbywały się częściowo, o regulowaniu rachunku nikt nie śmiał mówić, czekając ukończenia zakupów. Wesele miało się odbyć ubiegłej niedzieli. Tymczasem w sobotę narzeczeni znikli z horyzontu. Policja stwierdziła tylko, że mniemany hrabia był poszukiwaczem złota (lecz tylko w cudzych kieszeniach), przybyłym z Włoch, a narzeczoną jego —podrzędna aktorka. Łatwowierność ludzka, widocznie, nie ma granic.

× **Samobójstwo starca.** W Rzymie odebrał sobie życie 75-letni starzec, Luigi Vassali. Był to człowiek bardzo ceniony jako patrjota, który brał udział we wszystkich walkach o niepodległość Włoch. Miał stopień pułkownika, a przytem był malarzem i niemałe zasługi oddał nauce w zakresie badania starożytności, któremu się w przerwach między wojnami z zamiłowaniem oddawał. Vassali, złamany starością i nieznośnemi bólami reumatycznemi, własną ręką przeciął nić swego żywota. Pogrzeb odbył się kosztem państwa w Medjolanie.

— W miejsce biletu na przedstawienia komiczne w cyrku Salamońskiego, składam *dla biednych pracowniczek igły* na początek pierwszy 45 kop. *Węgier.*

Nekrologja.

† Dnia jutrzejszego w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pawła **Czarkowskiego,** na które pozostała żona i brat z rodziną zaprasza. —2193

† Dnia 30-go czerwca r. b., jako w dzień imienin zmarłej dnia 17-go października 1886 r. ś. p. Emilji z Chłusowiczów **Nestorowicz,** odbędzie się w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, msza święta za spokój jej duszy, oraz poświęcenie pomnika na grobie. Stroskany mąż i synowie zapraszają na to nabożeństwo krewnych i życzliwych. —2107

† Dnia 28 czerwca, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Apoleona Władysława **Lipowskiego,** na którą pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —2192—

† Dnia 30-go czerwca, tj. we czwartek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Fedorowskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zra

na, w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i znajomych. —2185—

† W dniu 28-ym czerwca r. b., to jest we wtorek, jako w wigilję imienin ś.p. Piotra **Olszewskiego,** b. naczelnika kontroli służących, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2182

† Dnia 28-go czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana odprawioną będzie w kościele powązkowskim, msza św. za duszę ś. p. Kazimiery **Ziemięckiej.** —2191

† W dniu 28-ym czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Wodzyńskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszaznajomych i życzliwych. —2161—

† Pozostała wdowa po ś. p. W. **Filipow,** kasjerze kasy powiatowej grójeckiej, składa najszczersze podziękowanie p. Piotrowi Karyłowskiemu, urzędnikowi pomienionej kasy, który przez przeciąg ciężkiej i długiej słabości jej męża okazywał mu najtroskliwsze staranie do końca życia jego, a gdy w tym czasie, ona sama będąc złożona ciężką chorobą, nie mogła oddać ostatniej posługi, p. K. zajął się energicznie wyjednaniem u rządu pozwolenia przewiezienia zwłok do grobu familijnego na wolski cmentarz, przy którym to ostatnią oddał mu koleżeńską usługę. To moje serdeczne podziękowanie niech świadczy o jego szlachetności i bezinteresowności, aby wszyscy w podobnym razie jego torem postępowali. —2186—

Z CESARSTWA.

Uwagę czytelnika pragniemy dziś zwrócić na artykuł *Now. wr.*, zatytułowany „Sprawa włościańska w Królestwie Polskiem". Autorem wspomnianego artykułu jest już raz zacytowany na tem miejscu p. *Riazaniec*, który poruszoną przez siebie kwestję stawia w zupełnie odmiennem świetle, niż to niedawno uczyniło *Now. wr.* z racji banku włościańskiego. Jak wiemy, dziennik rosyjski zalecał wówczas połączyć organizację banku ze sprawą kolonizacji gubernij zachodnich przez włościan rosyjskich, ponieważ, według zdania gazety, włościanin miejscowy ma dość ziemi i bank nie potrzebuje przychodzić mu z pomocą. Charakterystycznemi są zatem z tego i innego jeszcze względu następujące słowa p. Riazańca:

„Należy natychmiast przedsięwziąć energiczne środki, celem polepszenia bytu tych mas (włościan bezrolnych), nie lekceważąc niczego i nie odkładając sprawy na dłuższy termin — inaczej bowiem znaczna część tego ludu pociągnie do miast — do fabryk, zakładów przemysłowych, które wyrastają tam, jak grzyby po deszczu. W celu zabezpieczenia bytu ludności bezrolnej nie można ograniczać się wyłącznie do rozszerzania własności włościańskiej kosztem większej, ostatnia bowiem i tak pozostanie: należy jeszcze pomyśleć o poparciu przemysłu na wsi, a nie w miastach, gdzie jego szybkiemu rozwojowi towarzyszy niemniej szybki wzrost proletarjatu bezrolnego, oderwanego od ziemi, od wsi rodzinnej i przytem niepowrotnie, gdyż tutejsza organizacja wiejska, oparta na własności osobistej, nie ma nic wspólnego z naszą gminą, z pracą wędrowną i z innemi cechami naszego bytu włościańskiego. Tymczasem ludność robocza Warszawy i innych miast większych w kraju, wskutek właśnie oderwania swego od gminy, od wsi, staje się coraz podobniejszą do czwartego stanu w Europie zachodniej. Za każdą zwłokę w sprawie rozumnej i przewidującej opieki nad losem bezrolnej ludności tutejszego kraju — przyjdzie nam drogo zapłacić w przyszłości, nie tak znów może oddalonej, jak myśli wielu, nie mających pojęcia o tutejszej sferze robotniczej."

Po za tem p. Riazaniec stara się przedstawić obraz rozwoju sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem od uwłaszczenia, lecz, jak przyznaje, stan jej obecny pozostawia wiele do życzenia.

Gazety rosyjskie podają według źródeł urzędowych motywa, które skłoniły ministerjum oświaty do zamknięcia klas przygotowawczych w gimnazjach klasycznych. Są one następujące:

„Ministerjum oświaty rok rocznie otrzymywało od pp. kuratorów okręgów naukowych zawiadomienia o niemożebności, z powodu braku miejsc, przyjmowania dzieci odpowiednio przygotowanych do klasy pierwszej i paru następnych, ponieważ te zostają zapełnione przez uczniów przechodzących stopniowo z klasy wstępnej. W ten sposób dzieci, lepiej przygotowane, nieraz były pozbawione możności wstępu do gimnazjum, ponieważ uczniowie klasy wstępnej — pomiędzy którymi byli mierni i słabi — zajmowali wszystkie wolne miejsca. Ta okoliczność musiała też niepomyślnie odbijać się na ogólnym poziomie postępów w klasach następnych."

Gazety powątpiewają, czy tylko powyższe względy wywołały znane roporządzenie, a *New. wr.* domyśla się, iż pozostaje ono w związku z reformą wykształcenia realnego i projektowanych szkół, w których, o ile przypuszczać można, klasa wstępna będzie otworzona.

Swiet podaje w formie pogłoski wiadomość, jakoby przedstawiony został sferom dyplomatycznym nowy programat postępowania w kwestji wschodniej.

„W Petersburgu — mówi gazeta — rozprawiają wiele o raporcie, złożonym przez jednego z naszych przedstawicieli na półwyspie Bałkańskim, w którym mieści się sprawozdanie o dzisiejszem położeniu rzeczy na Wschodzie i nowy program naszej polityki. Raport ten wywołał sporo zarzutów, lecz przyczynił się do wyjaśnienia celów naszej dyplomacji, której nieraz zarzucano brak ściśle określonego i dokładnego programu działania."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Lipsk 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W d. 4-ym lipca rozpocznie się przed tutejszym trybunałem państwowym nowy proces polityczny przeciw alzatczykom: Kleinowi, Grebertowi i Erhartowi o zdradę stanu.

Paryż 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Podczas obrad wczorajszych izby deputowanych nad ustawą o reorganizacji armji, biskup Freppel domagał się uwolnienia seminarzystów od służby wojskowej, ponieważ kanony kościelne zabraniają duchownym noszenia broni. Hanoteaux i Laisant żądają uznania zasady, że podatek krwi jest obowiązkiem każdego. Prezes ministrów Rouvier oświadcza, iż rząd zamierza zastosować prawo powszechne, zarówno do seminarzystów, jak nauczycieli, nie mając bynajmniej zamiaru prześladowania onych. „Jedyną troską naszą—rzekł minister—jest wielkość ojczyzny. Mamy to przekonanie, że wobec podatku krwi wszyscy obywatele są równi." Izba odrzuca 384-ma głosami przeciw 72-m poprawkę Lamartinière'a, która żąda prowizorycznego uwolnienia seminarzystów i nauczycieli od służby wojskowej. Odrzucono również wniosek Laurensona, aby seminarzystów używać wyłącznie do służby w lazaretach.

Bruksella 26-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Nord* wyraża ufność w długie istnienie gabinetu Risticza, który oznacza wskrzeszenie wpływu rosyjskiego w Serbji. Nowy gabinet serbski nie powinien wszelako drażnić miłości własnej Austrji, mogłoby to bowiem wywołać niesnaski międzynarodowe i sprowadzić niepożądaną reakcję w Serbji. Tryumf rosyjskiej polityki w Serbji może oddziałać korzystnie i na stan rzeczy w Bułgarji.

Rzym 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wysłańcy papiescy, msgr. Persico i jego sekretarz Gualdi, udali się do Irlandji. Papież pragnie tę misję złożyć Anglji w dowód przyjaznych usposobień i sprawiedliwości swojej; nie mógł on przyjąć bez zastrzeżeń raportu o stanie Irlandji, wręczonego mu przez księcia Norfolku, uważając, że podyktowany jest uprzedzeniem. Aby dowiedzieć się szczerej prawdy, wysłał więc obu powyższych mężów zaufania, którzy zbadają rzeczy naocznie.

Sofja 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W*). — Rejent Żiwkow znajduje się w Tyrnowie; Stambułow i Mutkurow przebywają obecnie w Filipopolu i jutro dopiero przybędą do Tyrnowy. Minister spraw zewnętrznych, Naczewicz, pozostanie w Sofji.

Sofja 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Swoboda* zapewnia, że sobranje wybierze księcia. Rejencja zaproponuje kandydata.

(*Otrzymane dziś.*)

Kraków 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Miasto przybiera już dzisiaj świąteczną fizjognomję. Zjazd ogromny. Pracują gorączkowo nad wykończeniem dekoracji ulic i gmachów, która będzie gustowną i okazałą. Porządek utrzymywać będzie 2,000 członków obywatelskiej straży honorowej, tudzież 1,400 członków straży ochotniczych z prowincji. Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, i namiestnik, Zaleski, przybywają dzisiaj. Naprzeciw pałacu „pod baranami" ustawiają grupę rzeźbioną przez Gadomskiego, a wyobrażającą biust cesarza w otoczeniu kobiecych postaci „Galicji" i historji. Przybyło wielu korespondentów pism zagranicznych.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król Milan zabawi tutaj do piątku i powróci wprost do Belgradu, dokąd przybędzie współcześnie i królowa Natalja. Zamiar formalnego rozwodu został tymczasowo zaniechany.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Panuje tu epidemicznie odra i szkarlatyna. Przebieg jej prawidłowy.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Słynny balon Spelteriniego został wczoraj porwany wichrem; łódka spadła.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wielka księżna badeńska, która w nieobecności cesarzowej pielęgnowała dotąd chorego cesarza, opuściła Berlin, co uważają za symptomat rekonwalescencji. Cesarz nalega, aby mógł dnia 2-go lipca odjechać do Ems. Postanowienia dotąd nie powzięto.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Prywatne telegramy wiedeńskie zapewniają, że kró Milan uda się do Gleichenbergu, lecz powróci za kilka dni do Belgradu. Bytność jego w Wiedniu ma cele wyłącznie polityczne. (*Aj. półn.*)

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Królowa Wiktorja w piśmie odręcznem do ministra spraw wewnętrznych składa narodowi podziękowanie za złożone jej dowody gorącej czci i miłości.

Sofja 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Sobranje przystąpi do wyboru księcia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu A. G.*—Nie możemy się zgodzić na poglądy sz. pana. Roznoszenie lodów po mieście jest niezaprzeczenie wygodą dla publiczności, zwłaszcza tej, która nie ma czasu i pieniędzy na odwiedzanie cukierni. Aby zaś dzieci na podwórzach, rozgrzane zabawą, niebyły narażone na zaziębienie przez spożycie lodów, czuwać nad tem powinni opiekunowie tychże dzieci.

— *Panu M. z Nowej Pragi.*—Uwagi swoje powinien pan zakomunikować zwierzchności municypalnej. Ona tylko może nadużycie ukrócić. Zużytkowanie korespondencji pańskiej w druku sprowadzićby mogło proces, na który tem mniej możemy się narażać, że podpis pański na liście jest całkiem nieczytelny.

— *Panu Józefowi B.*—Za wiadomość dziękujemy.

— *Stałemu czytelnikowi.*—Sz. pan zapomina, iż redakcja odpowiada tylko za dział redakcyjny; anonse, a więc i reklamy, o których sz. pan pisze, jako płatne, obchodzą nas tylko o tyle, o ile mogą dotyczyć moralności i względów publicznych. Sprawy prywatne, w reklamach popierane, nic nas nie obchodzą.

— *Staremu mazurowi.*—Uwagi sz. pana tym razem zupełnie trafiły do naszego przekonania.

— *Panu J. M. W.*— Istotnie, oratorjum Haydna po raz pierwszy wystawione było w r. 1835-ym, za staraniem znakomitego amatora Turowskiego, z tekstem polskim, w osobnej broszurze wydanym, w całości, w resursie kupieckiej, pod dyrekcją Józefa Elsnera.

— *Panu J.*—Instytut inżenierów ukończyli w r. b. między innymi pp. Józef Moszyński, Jerzy Rabcewicz i Feliks Wołłodko, których nazwiska mylnie były wydrukowane.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go czerwca.

Przy mocniejszych taksacjach porannych z Berlina dla wartości rosyjskich, giełda nasza rozpoczęła dzisiejsze zebranie ze słabszą tendencją dla walut obcych.

Usposobienie lepsze dla naszej waluty umocniło się jeszcze w ciągu zebrania.

Długiemi wekslami na **Berlin** obracano po 54.92½ bez wyraźnego zaofiarowania i bez określonej chęci płacenia.

Wpłata w Berlinie, za którą żądano 55.07½, osiągnęła 55, 54.95, 54.92½, 54.90, 54.87½.

Londyn długi chciano oddać po 11.14, kupowano zaś po 11.12.

Londyn krótki 11.14 w żądaniu.

Paryż kupowano po 44.32½, 44.27½ i 44.20, przy chęci osiągnięcia 44.40.

Wiedeń notowano w żądaniu 88.50 bez obrotów.

Za listy likwidacyjne w dużych odcinkach żądano po 94.10 bez kupujących, małe chciano oddać po 93.90, a osiągano 93.75 za małe.

Pożyczkę wschodnią chciano sprzedawać po 100.25 I emisję, a po 101 za II i III emisję, bez znalezienia nabywców.

Nowa pożyczka 4% po 84.85 w żądaniu bez ruchu.

Za listy zastawne ziemskie serji I żądano 101.85, robiono 101.75, za II, III i IV żądano 101.70, robiono 101.65, za V serję żądano 100.75, robiono 100.65, 100.50 i 100.45.

Listy miejskie chciano sprzedać I serję po 100, II po 99.35, bez kupców, III i IV notowano w żądaniu 98.90, przy tranzakcjach 98.50, 98.75 i 98.85. V serji nie dotykano.

Listy łódzkie I serja 96 w żądaniu, za II serję chciano osiągnąć 93.50, a otrzymywano 93.30, za III serję żądano 94.50—bez nabywców.

Obligi kanalizacyjne oddawano po 95.50 w dużych odcinkach, a po 94.50 w małych, bez obrotów.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 27-go czerwca r. b.

Dostawy zboża na dzisiejszy targ były średnie, to jest nieznyt małe i niezbyt duże, lecz wystarczające na miejscowe potrzeby. Eksporterzy trzymają się zdala od rynku, gdyż wywóz zboża zagranicę nie przedstawia obecnie widoków powodzenia. Usposobienie na *pszenicę* bardzo mocne i zwyżkowe. Towar wyborowy chętnie nabywano po cenach mocnych, co bezwątpienia wywołać musiało zwyżkę cen mąki średnich gatunków i krochmalu pszenicznego. *Pszenicy* dowieziono 700 korcy, wyborową płacono po rs 8.60, 8.62½, 8.67½ do 8.72½, białą po 8.50, 8.55, pstrą 8.20, 8.20, 8.25 do 8.30 korzec. *Żyto* na początku targu kupowano chętnie, później popyt cokolwiek ustał i usposobienie nie tyle osłabło, ile było wyczekujące w celu wywołania obniżki. Lepsze gatunki płacono jednakże po rs. 5 do 5.05, średnie po rs. 4.87½ do 4.95 korzec. Cały dowóz żyta wynosił około 600 korcy, oprócz większej partji na berlince, której nie sprzedano. *Owsa* tylko 200 korcy. Ziarno dobre poszukiwane, za średnie płacono rs. 2.55 2.60, 2.80 wyborowe osiągnęło rs. 2.92 i pół za korzec. *Siana* i *słomy* nie było.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 25-ym czerwca 1887 roku, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Z Jekaterynosławia Pekurarescu — z Nałęczowa Czyżewskiemu, Pawia—z Petersburga Rozenblumowi dla Mangubi—z Lublina Marjannie Karpińskiej—z Bara Krassowskiemu—z Chełma lub. Gruskowiemu—z Hamburga Loewenfeldowi — z Mińska gub. Stoliarkowi — z Niżniego Nowgorodu Surzyckiej—z Kraśnika Wysockiej, Ś-to Krzyska — ze Skierniewic Wandzie Tomczyckiej—z Rygi sędzia pokoju Ettingerowi—z Wilna d. ż. jenerałowi Proczko.

Uwaga.—Osoby, życzące sobie odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winne przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

PIWO DROZDOWSKIE.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż po cenach fabrycznych: Marcowe i Simplex po kop. 12½ i Kuracyjne po kop. 7½ oprócz zastawu za szkło 7½ kop. w składzie ***J. A. Weychert,*** Trębacka nr 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. (1333)

— Doktor ***Michał Zucker*** wyjechał do Pińczowa. (2169)

— ***Rządcy na wieś:*** jeden z kaucją rs. 1,200, drugi z kaucją rs. 100 na dyspozycję, potrzebni zaraz; wiadomość Hotel Lipski Nr 18, od godz. 3-ej do 5-ej po południu do Piątku. (2194)

WAKUJE POSADA

INSPEKTORA

UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH,

Kandydaci zaopatrzeni w dobre polecenia (referencje), zechcą się zgłaszać do **Jeneralnej Agentury St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.** Warszawa. Plac Zielony № 13 764

Droga żelazna

warszawsko-terespolska

niniejszem zawiadamia, że z dniem 1 (13) lipca r. b. wprowadzoną zostaje specjalna taryfa na przewóz transportów wagonowych żelaza niewyrobionego, rur żelaznych, gwoździ i drutu z Warszawy-Pragi, tudzież Dąbrowy i Sosnowic przez Brześć, Smoleńsk, Orzeł, Griazi, do Rostowa nad Donem. (763)

KOMITET

warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego

podaje do wiadomości, że uroczystość wianków, niedoszła do skutku z powodu niepogody, odbędzie się w dniu 16 (28) czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie 8 i pół wieczorem.

Bilety nabywać można w składzie cygar Wandalina i spółki na placu Teatralnym, oraz na przystani Towarzystwa w godzinach popołudniowych, w dniu zaś wianków w kasach na Marjensztadzie i przy moście od godziny 5-ej po południu.

(711) Fabryka wszelkich wyrobów stalowych ***W. Bieńkowskiego,*** dawniej Sukc. Gerlach Nowe-Miasto Nr. 1 1877, obok kościoła PP. Sakramentek. Poleca wielki wybór noży stołowych, kuchennych, rzeźniczych, tasaków, nożyczek, scyzoryków itp. Również kosy do sieczkarń, nożyki do żniwiarek, kompletne sztangi do tychże, noże dla fabryk cukru z najlepszej stali angielskiej, po cenach możliwie najniższych. Główny skład Senatorska Nr. 496, róg Miodowej, Filja, Marszałkowska Nr. 149, róg Próżnej

— Niniejszem oświadczam, że ***rewers prywatny,*** porządkiem domowym przezemnie wydany ***na sumę 23,000 rs.,*** w dniu 9 (21) maja r. b. w dobrach ***„Islauże"*** na imię ***Stanisława Pusłowskiego,*** z terminem miesięcznym od daty wystawienia rewersu, został zgubiony lub skradziony. Znalazcę lub posiadacza rewersu wzywam o zgłoszenie się do mnie w ciągu miesięcy 2-ch w majątku mym Szukle, gubernji Suwalskiej, pow. Wołkowyskim w celu okazania rewersu i złożenia dowodów, iż takowy prawnie przeszedł do posiadacza. W razie przeciwnym dług Pusłowskiemu zostanie zapłacony, a rewers uznany za nieistniejący.

2126 **Wiktor Gawroński.**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go czerwca 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.7½	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.14	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	88.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.35	—.—
„ „ „ III	98 90	—.—
„ „ „ IV	98.90	—.—
„ „ „ V	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.10	—.—
„ „ „ małe	93.90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.25	—.—
II „ „ rs. 100	100.25	—.—
III „ „ rs. 100	101.—	—.—
4% nowa pożyczka	84.85	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. odogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 6½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 113½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 74
Od Listów likwidacyjnych kop. 27½
Od Obligów m. Warszawy kop. 97½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go czerwca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	820	830
„ „ biała . . .	—	—	850	855
„ „ wyborowa .	—	—	860	872
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	505
„ średnie	—	—	487	495
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	292
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity,

z dnia 25-go czerwca 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro 8.11⁶—8.11⁸
„ Garniec 2.62—264.

Nowo-założona **Księgarnia EDWARDA KOLIŃSKIEGO** w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej № 122, na rogu Zgody, (obok handlu towarów kolonjalnych p. Wł. Nowickiego) poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności, upraszając o poparcie przez zapisywanie się w niej przy nadchodzącym początku kwartału na **czasopisma** i gazety krajowe i zagraniczne, oraz przez zapotrzebowanie książek i materjałów piśmiennych, których skład urządzony jest przy księgarni.

Księgarnia posiada wybór nowości i otrzymywać je będzie stale; nadto, nabywa albo przyjmuje w komis wszelkie książki używane i szkolne, oraz całe bibljoteki, a zatem prowadzić będzie także dział **antykwarski.**—Przyjmuje **książki do oprawy** po cenach najtańszych i zamówienia na **nuty muzyczne.**—Posiada książki na nagrody w pięknych oprawach: francuzkie i niemieckie po cenach zniżonych, a polskie po cenach zwykłych.

1161 **Edward Koliński,** wydawca kalendarza „Strzecha rodzinna".

ROLETY

drelichowe w pasy, różnego koloru płócienne, perkalowe z różnemi malowidłami i drewniane od 60 kop. w wielkim wyborze, poleca

W. MUSZEWSKI,

Długa № 40/30 wprost Hotelu Polskiego. 871r

S. Błędowski w Włocławku

sprzedaje:

Rejestra gospodarcze: Szczegółowe i Ogółowe zbożowe.—Dziennik Czynności, Najmu w 4 formatach, Pensji i Ordynarji, Udoju Mleka, Kassowe przych. i rozchodu.—Kwitarjusze leśne, kassowe i uniwersalne.—Książeczki służbowe—kontrakt.—Kopie weksli.—Kwity serwitutowe leśne „Szustrowskie" i własnego nakładu.—**Druki dla Sądów gminnych i Wójtów** od 15 kop. za librę na gładk. papierze.—Poleca również: **Księgarnię** zaopatrzoną w nowości bieżące z literatury i muzyki; **Drukarnią** przyjmującą i wykonywającą wszelkie powierzone obstalunki; **Papier i materjały piśmienne,** jako też wszelkie artykuły biurowe i szkolne.—**Prenumeratę** na wszelkie pisma i dzienniki, przyjmuje po cenach redakcyjnych, jako też dostarcza Książki i Nuty **bez doliczania** komisowego. 1221r

MAGAZYN UBIORÓW

MĘZKICH,

Miodowa № 8 (6 dawny),

obok Składu Aptecznego,

odznacza się wystudjowanym pięknym **krojem i fasonami.**—Ceny: garnitur **tańszy** od 18 rs., **wykwintny** od 35 rs., inne ubrania w tymże stosunku.—**Gotowej** garderoby korzystnie nabyć można.—**Obstalunki** w 24 godzin na żądanie wykończa.

1190 **KAROL SZLIS.**

CZŁOWIEK w wieku średnim,

poważny, pracowity, obecnie zarządzający jednym z większych hoteli w Warszawie, **pragnie od 1 Lipca znaleść** zajęcie **jako Administrator** przedsiębiorstwa lub fabryki, kasjer lub podobnie, znajomość języków, prowadzenie książek, polecenie osób znanych i poważnych.—Wiadomość u Adw. Przysięgłego p. Rytel, ul. Długa № 29, w Hotelu Polskim. 1227R

Budynek fabryczny

murowany, składający się z 9 izb na dole i widnej, przez pół piętra idącej góry wzdłuż całego budynku, z urządzeniem gazowem, wodą, na placu szopy na składy, w całości lub częściowo, do wydzierżawienia od 1-go Lipca 1887 r.

Tamże mieszkanie z 3 pokojów i kuchni, frontowe.

Czerniakowska № 114, trzeci dom za fabryką gazu. 1071

Oczekiwane farby, płótno malarskie, pędzle, oleje i werniksy, nadeszły w tych dniach w wielkim wyborze do księgarni i składu materjałów malarskich

J. BŁASZKOWSKIEGO,

obok Uniwersytetu. 1198

Magazyn Mód

istniejący od lat kilkunastu, z towarem lub bez do odstąpienia, lub też na dogodnych warunkach może być prowadzony wspólnie, albo obrócony na inny proceder.

DOM na ulicy Żytniej № 26, składający się z pojedyńczych pokojów, wraz z kuchniami, oraz stajni, obórki, wozówki i ogródka, do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach.—Wiadomość Świętokrzyzka № 3. 1207

DLA RODAKA

zmuszonego opuścić Królestwo Polsk. nadarza się korzystna sposobność nabycia **nieruchomości w Poznaniu,** położonej przy ulicy pryncypalnej, na której mieści się pierwszorzędna restauracja, piekarnia i lokal składny do każdej gałęzi handlu.—Bliższej wiadomości udzieli B. Rakowski w Poznaniu, ulica Nowa № 6. 1212

DWA FOLWARKI

w dobrej glebie, blizko kolei, do wypuszczenia w dzierżawę zaraz.—Opis w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26. 1239R

ZOPPOT.

Do najęcia dwie **Wille** umeblowane, z całym komfortem. — Wiadomość na miejscu, Eisenhorf strasse № 6 Gołowski. 1213

WOJŁOK

ze sierci wołowej, służący do wszelkich urzędowych robót budowlanych, nabyć można przy ulicy Dzikiej № 26, mieszk. 5, po cenach nader umiarkowanych. 1196

Różne Spichrze murowane

są do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Franciszkańskiej № 12.—Wiadomość u rządcy domu. 1191

Wyżej wszelkiej konkurencji!

Papierosy nadzwyczaj wysokiej wartości

NOBLESSE Cena **5 sztuk 5 kop.**, **10 szt. 10 kop.**

ALDONA Cena **5 sztuk 3 kop.**, **10 szt. 6 kop**,

POLECA

FABRYKA TABACZNA

A. N. SZAPOSZNIKOW

w St.-Petersburgu.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych, w opakowaniu po **5, 10, 25 i 100** sztuk.

1149R

DLA SMAKOSZÓW.

Handel Win, Wódek, Delikatesów i Owoców

STANISŁAWA URSTEIN,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 1, wprost Kopernika,

ymał pierwszy transport świeżych **Ananasów** i innych **Nowalij,** powyższy handel da jeszcze w znacznym zapasie **Jabłka Tyrolskie i Krymskie,** po cenach bardzo stępnych.—**Osobliwość piękne olbrzymie Morele** dotąd nie widziane. 1240r

Zdrowie.-Bezwonność.-Zużytkowanie odpadków.

Podaje się do wiadomości publicznej, że z d. 1-m Lipca r. b. **Kantor Główny Towarzystwa Otwockiego,** przeniesionym zostaje z pod № 64 przy ulicy Jerozolimskiej, na tęż samą ulicę pod № 81, gdzie i **Magazyny Otwockie** mieścić się będą.—Tenże kantor poleca: 1) **Patentowane puderklozety pokojowe, bezwonne,** (system otwocki, № patentu 2258). 2) **Spodium roślinne,** proszek miałki z wojłoku roślinnego do zasypywania puderklozetów. 3) **Proszek z wojłoku roślinnego** do dezinfekcji i oczyszczania miejsc ustępowych w powtórzach. 4) **Wojłok roślinny** do budowli i izolacji. 5) **Nawozy bezwonne, naturalne,** jako wyborny kompost do użyźniania pól i ogrodów pod wszystkie rośliny i drzewka, wypróbowany i uznany przez pp. rolników i ogrodników. 6) **Oddział asenizacji miejskiej** przy Kantorze Głównym, zawiera roczne kontrakty z właścicielami domów na dokonywanie swoimi ludźmi obsługi dezinfekcyjnej proszkiem otwockim miejsc ustępowych za opłatą roczną, co dla właścicieli domów stanowi wielką dogodność i oszczędność; albo też dokonywa sprzedaży proszku otwockiego do tego celu, pobierając za codzienną obsługę swoimi ludźmi od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 miesięcznie.—Prócz Kantoru Głównego sprzedaży hurtowej i detalicznej wyrobów otwockich w Warszawie, dokonywają następujące firmy: Składy Apteczne: Spiess i Syn; Mrozowski, ulica Miodowa; Nicki, Plac Ś-go Aleksandra; Goldhar, ulica Chłodna 24; Centnerszwer, Tłomackie 13; Domy rolnicze i składy nasion: Leon Pilaski, ulica Nowo-Senatorska; Rodkiewicz, ulica Miodowa; Estreich i Podbielski, ulica Długa w Hotelu Niemieckim; Sklepy: Kozłowskiego, ulica Senatorska i Bracka; Trellego, ulica Nowy-Świat. 1225r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie w r. 1887 bruków z kostek granitowych, w 1, 4 i 5 oddziale Inżynierskim m. Warszawy, od summy rs. 3,840.

Warunki licytacyjne i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 1168r

SŁAWINEK

Sezon kąpielowy od 20 Maja n. s. do 20 Września.

Zakład leczniczy pod Lublinem, oddawna znane kąpiele **żelaziste.** Na rok bieżący uzupełniony: hydroterapią, kąpielami borowinowemi, elektrycznemi, oraz wszelkie inne sztuczne kąpiele, kuracja mleczna, kumys. kefir, elektryczność, Massage.

Pokojów umeblowanych w zakładzie 36, Restauracja pod nadzorem lekarza stale mieszkającego w Zakładzie.—Komunikacja z Lublinem omnibusami Zakładowemi.

743R Dyrektor Zakładu **Dr. Olechnowicz.**

FOLWARK BIERNATKI

w powiecie Włocławskim, **włók 14** przeszło, z łąkami, zasiewami i inwentarzami **sprzedany będzie w drodze działowej** w dniu 1 (13) Lipca r. b. **na licytacji publicznej** w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przed komisarzem Sądowym Krasuskim. 1201R

CENY NIZKIE.

Magazyn Galanteryjny

W. GOLIŃSKIEJ

w Gmachu Teatralnym

przy wejściu do

Teatru Rozmaitości.

Poleca **wielki wybór** świeżo otrzymanych **najmodniejszych Parasolek i Parasoli, Wachlarzy, Rękawiczek** damskich i męzkich, **Biżuterji** i w ogóle wszelkiej **Galanterji w najświeższym guście.**

CENY NIZKIE.

719R

BROWAR.

W jednem z większych miast gubernjalnych w Królestwie jest **do wydzierżawienia BROWAR PIWA BAWARSKIEGO,** z wszelkiemi utensyljami, na dogodnych warunkach, od Ś-go Michała r. b.—Bliższe szczegóły, ul. **Krochmalna № 59 w Kantorze.** 1173R

OSOBA

chwilowemi nieszczęściami przygnębiona, mająca żonę i dwoje dzieci chorych, zagrożona sprzedażą mebli, poszukuje od szlachetnego człowieka pożyczki 200 rubli, na dogodnych warunkach: dłuższy czas.—Bliższe okoliczności u Adwokata Rąbalskiego, ulica Trębacka № 11. 1201

Zakład Hydropatyczny

STEINERHOF (*)

pod Kapfenbergiem w Styrji (w Austrji),

(zakład otwarty przez cały rok).

Środki pomocnicze: **Elektroterapia, massage** (mięsienie), **kąpiele elektryczne** i żelziwowe. Odległość od **Wiednia 4 godz. jazdy koleją.** W miejscu stacja **kolejowa, pocztowa i telegraficzna.**

Adres: **Curort Steinerhof bei Kapfenberg in Steiermark, (Oesterreich).**

Lekarze zakładowi Doktorzy: **M. Winnicki, E. Mierzwiński, V. Michalski.**

(*) **Odróżnić** od obok położonego zakładu **Fürstenhof.** 819R

Prywatne

Progimnazjum Żeńskie

HELENY BIEŁOZIERSKIEJ

ulica Wspólna № 16,

zapis uczennic na rok szkolny 1887/8 rozpocznie się z dniem 1 (13) Sierpnia r. b. 1205

Nauka i wychowanie.

Szkoła rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa haftniczczyzny, strojów, krawatów, robót dziewczych, koronek, malowania. 11010

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor poszukuje kondycyj na wsi. Adres: pismiennie: Dzielna № 43, m. 12. 11104

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, może wyjechać na wieś. Tamka № 17, mieszkania 6. 10841

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda francuzka, z doskonałą rekomendacją do umiejętności. 11025

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie matematykę, języki starożytne, oraz niemiecki i francuski (teoretycznie), poszukuje lekcyj lub kondycyj. Próżna 3, m. 12. 1598

Student uniwersytetu, posiadający języki: niemiecki i francuzki, pragnie wyjechać na wieś na letnie miesiące, lub też może przyjąć posadę w Warszawie przez czas wakacji. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. B. R. L. 1602

Potrzebną jest na stałe lub na wyjazd do Włoska, osoba z wyższem wykształceniem i dobrą konwersacją francuzką lub niemiecką. Wiadomość: Wspólna 23, mieszk. 3, od godziny 10 do 12-ej w południe. 1577

Student ze specjalnem upoważnieniem od władzy uniwersyteckiej udziela lekcyj w zakresie nauk gimnazjalnych. Hoża № 46, mieszk. 11, od 5—7 lub piśmiennie. 11320

Na wakacje mogę zabrać czterech chłopców; za pełne utrzymanie, opiekę i korepetycje żądam rs. 50. Zgłaszać się od godz. 3 do 5. Szczygla № 3, dom ks. Lubomirskiego, na parterze, stróż wskaże. 1622

Potrzebna jest nauczycielka młoda z muzyką na wyjazd. Nowy-Świat № 16, mieszkania 64. Tamże pomieszczenie dla panienki z utrzymaniem. 11313

Nauczycielki polki patentowane, muzykalne, mówiące dobrze po francusku; szwajcarki bony. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pośredniczący. Dąbrowska. 11314

Student uniwersytetu, izraelita, doświadczony i sumienny korepetytor, pragnie wyjechać na wieś, na czas wakacyj, celem przygotowania do gimnazjum lub szkół prywatnych. Adres: Marjańska № 4, mieszk. 22.

Student posiadający języki i muzykę, pragnie wyjechać na wieś. Oferty w kantorze Kurjera pod 88. 11026

Student uniwersytetu, z gruntowną znajomością języka niemieckiego i francuzkiego, poszukuje lekcyj na wieś. Sosnowa 11, mieszkania 3. 1563

Posady i prace.

Potrzebna jest uzdolniona panna do sprzedaży okryć damskich. Wiadomość w magazynie damskim Rutkowskiej, Miodowa № 16.

Potrzebny jest na prowincję subjekt umiejący dobrze strzydz, golić i czesać. Wiadomość pocztą: w księgarni I. A. Kosińskiego w Kowlu. 1593

Potrzebne są prasowaczki zdolne do drobiazgów, za dobrem wynagrodzeniem. Nowolipie № 15, mieszk. 11. 11204

Osoba lepszego towarzystwa, poszukuje miejsca gospodyni u pojedyńczych inteligentnych osób. Wiadomość: Szkolna № 7, mieszkania 12. 11225

Młoda osoba z kaucją rs. 40 do 50, poszukuje miejsca sklepowej do pieczywa. Oferty w administracji Kurjera „40". 11222

Osoba znająca się na kuchni doskonale, pieczeniu ciast, chleba i na gospodarstwie wiejskiem, życzy sobie na wyjazd. Oferty upraszam składać w kantorze Kur., Z S. K.

Osoba wykształcona, posiadająca języki, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do dzieci. Adresy w kantorze Kur., litera Z. Z.

Administrator z kaucją fachowy, potrzebny do restauracji. Wiadomość u p. Graffa, browar W-go Junga. Ogrodowa 62. 10749

Osoba starsza, pierze, prasuje, szyje bieliznę, krawieczczyznę, zna się na gospodarstwie. Pragnie obowiązku panny służącej. Marszałkowska № 123, sklep wód mineralnych.

Panny uzdolnione podręczne, maszynistka i do dziurek, potrzebne do bielizny damskiej, przyjmują się dziewczynki do nauki. Zgoda № 6, m. 2. 11273

Kawaler (polak zagraniczny austrjacki) przemysłowiec, poszukuje wspólniczki panny lub wdowy bezdzietnej, także zagranicznej lub krajowej, z kapitałem rs. 5000 do założenia zagranicą dobrze procentującego interesu. Adres: S. Gliński poste restante. Lututów gubernia Kalisz. 11141

Panny uzdolnione do staników i upinania sukien — znajdą stałe zajęcie w pracowni F. Newińskiej. Elektoralna № 7, 10753

Ogrodnik znający wszelkie gałęzie ogrodnictwa, oraz prowadzenie szkółek siewnych i owocowych, mający chlubne świadectwa kilkoletniej służby, zamieszkały na wsi, poszukuje odpowiedniej posady w mieście lub na prowincji. Bliższa wiadomość: Sienna 85, mieszkania 13, u pana Suchońskiego w Warszawie. 11321

Polka z muzyką, krawieczczyzną i dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca stałego. Zamek Królewski, kasjer P. Dytkowski. 11326

Posiadający francuzki, niemiecki, potrzebny jako wspólnik. Nowy-Świat 21, biuro próśb. 11327

Panna podręczna do bielizny także dziewczynki do nauki. Pańska 36, m. 30. 11329

Maszynistki uzdolnione i dziewczynki do nauki, potrzebne są do pracowni bielizny. Złota 9. 11328

Osoba młoda znająca język ruski i umiejąca szyć, poszukuje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Oferty składać Aleje Jerozolimskie № 35, w pralni. 11145

Osoba około lat 40, zna się na gospodarstwie, mówi po niemiecku i po rosyjsku, szyje wprawnie na maszynie, do dzieci lub do chorej osoby, poszukuje zajęcia albo do zarządu domu. Wiadomość w kiosku na Podwalu wprost ul. Kapitulnej. 1616

Panna uzdolniona do staników i podręczne, potrzebne zaraz **za dobrem wynagrodzeniem. Orla 13.** 11157

Agronom w średnim wieku, posiadający długoletnią praktykę w swoim zawodzie, opatrzony chlubnemi świadectwami potrzebuje posady zaraz. Reflektanci raczą się zgłosić pod adresem A. J. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11253

Kupno i sprzedaż.

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana. biurko. biblioteka, szafka z lustrem do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole w drugiej bramie, mieszk. № 15. 10808

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 10916

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce, ulica Elektoralna № 15, wprost Orlej, G. Gottschak. 10844

Garnitur czarny: łóżka, szafy, umywalnia, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 11100

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli: kanapa, 6 krzeseł, stół przed kanapę, szafa, komoda, łóżka i inne rzeczy. Ulica Leszno № 9, m. 21. 11178

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Do sprzedania faeton mało używany, szaraban z budą, bryczka. Chłodna № 31, u kowala. 11216

Do sprzedania: kanapa, stół, 2 napoljonki, 6 półfoteli machoniowych, wyściełanych, krytych. Smolna-Wysoka № 24, m. № 4. 11224

Do sprzedania różne meble, porcelana, szkło, za bardzo przystępną cenę. Zielna 26, stróż wskaże. 11239

Z powodu wyjazdu są różne meble do sprzedania. Aleja Jerozolimska róg Marszałkowskiej № 47. Wiadomość u stróża. 11236

Meble z kilku pokojów za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 11243

Ktoby miał do zbycia sztuciec srebrny na dwanaście osób używany, ale w dobrym stanie, niech pozostawi adres swój w kantorze Kurjera, pod lit. B. K. 11220

Dywany, serwety, portjery, chodniki, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. 1025

Do sprzedania duży stół jadalny bilardowy, lustro na stalugach odpowiednie dla krawców i magazynów mód. Zielna 39, mieszk. 10, Sztein. 1485

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. 9255

Fortepian Kerntopfa sprzedaję wypłatą wydzierżawiam tanio. Wiejska 14, m. 21.

Jest do sprzedania garnitur mebli, lampa salonowa i obrazy. Nowogrodzka № 28, m. № 1.

Jest do sprzedania: kredens dębowy, 5 stolików żelaznych z marmurowymi platami i bufet dębowy, wszystko po cenie przystępnej. Ulica Żelazna № 67. 11189

Do sprzedania dwa garnitury mebli, jeden duży (11 krzeseł, 4 fotele, kanapa) z stołem przed kanapę, stół z drzewa orzechowego, a garnitur z bukowego drzewa; drugi mały garnitur do buduaru damskiego: 6 krzeseł, kozetka, kanapa i machoniowy stół. Tutaj także dla znawców wielki wybór pokojowych kwiatów. Wszystko to sprzedaje się bardzo tanio. Można obejrzeć każdodziennie od 11 do 1-ej. Nowolipki № 11 nowy, stróż wskaże.

4 szafy sklepowe, kontuar, z lustrem biurko, znaki, wystawa oszklona b. tanio przed 1 lipca. Wiadomość: Gościnny Dwór № sklepu 71. 11198

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230. Solna 12, mieszkania 6. 11123

Pozytewka sama grająca i bilard do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni.

Pianino orzechowe zagraniczne do sprzedania lub wynajęcia. Grzybowska 4, m. 13.

Fortepian dobry do sprzedania. Wilcza № 21, mieszk. 16. Tamże pokój do wynajęcia od 1 lipca. 11078

Fortepian o 6 oktawach w dobrym stanie do sprzedania za rs. 60. Wiadomość: Leszno 71, u stróża. 11032

Jest do odstąpienia patent, portjery, szyld, latarnia. Wiadomość w restauracji. Mazowiecka № 6. 11087

Skrzypce włoskie w najlepszym stanie są do zbycia. Obejrzeć można rano do godziny 9-ej i po południu od godziny 6. Ulica Parkowa 23, (Belweder), stróż wskaże. 10157

Wolant prawie nowy, skórą kryty, do sprzedania. Cena nizka. Hoża 18. 11250

Z powodu wyjazdu sprzedaję: dębową szafę, łóżko z materacami, umywalkę, toaletę, słupki. szeslong, bufet, kasę. Hr. Berga 3, mieszkania 16. 1608

Fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia, przyjmuje reperacje pianin i fortepianów. Nowy-Świat № 54, Janiszewski.

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi. kredensy i inne, za bezcen.—Nowy-Świat № 58A wejście z Ordynackiej, pierwsza sień, mieszkania 5. 11291

Garnitur mebli: łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 11284

Sztuka płótna Jarosławskiego czysto-lnianego 33 łokcie, za rs. 7.

Tuzin ręczników kuchennych rs. 2, sześć ręczników adamaszkowych rs. 2.

Tuzin chustek białych, dużych do nosa kop. 90.

Kołdry pikowe kolorowe, duże, najtrwalsze, prześliczne desenie rs. 3.

Wszystkie powyższe towary sprzedaje wyłącznie główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 11296

Lodownie pokojowe praktyczne najtaniej fabryka Bohtego. Nowy-Świat № 34, 11280

Meble, różne garnitury, szafy, otomany, szeslongi i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszkania 11, lewa oficyna, 2-ga sień, wprost bramy na dole. 11332

Tanio do sprzedania fortepian, meble i sprzęty kuchenne. Leszno № 51, 2 piętro. 11315

Rozmaite meble eleganckie za bezcen. Żurawia 24, m. 2. 11322

Kasa ogniotrwała duża o 2 drzwiach z fabryki Werthejma w Wiedniu, z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: Nowolipie № 29, m. 8, lub w kantorze tegoż pisma, pod lit. H. F. 11323

3 garnitury mebli, szeslongi. sofy, otomany, wyprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17.

Fortepian 7 oktaw rs. 160. Długa № 28, mieszkania 21. 11325

Fortepian wiedeński, łóżko, z powodu wyjazdu do sprzedania. Marszałkowska 123, mieszkania 14. 1624

Kupuję fortepiany, pianina, sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, reperacje. Jerozolimska 25. 11227

Do sprzedania toaleta machoniowa, szeslong, napoleonki, krzesła, łóżka, umywalnia, portjery, firanki, lampy, stoły, etc. Złota № 24, stróż wskaże. 11259

Fortepian piękny tanio, oraz garnitur mebli zupełnie świeży. Nowo-Senatorska № 6, mieszkania 29. 11312

Jest do nabycia za rs. 400, szafa grająca, 12 ustępów z najulubieńszych oper, marsze, polonezy, pieśni religijne. Wiadomość: Królewska 29, mieszkania 40, od godziny 3—5.

Aparacik telegraficzny, systemu Morse, do sprzedania. Freta 33, oficyna I piętro.

Do sprzedania różne meble i sprzęty gospodarskie, przy ulicy Długiej № 8, m. 6.

Za rs. 150 lando używane do sprzedania, u rządcy. Obożna 2. 11278

Akwarja nowa do sprzedania. Sosnowa № 11, m. 19, między 3 a 6 po połud. 11279

Interesa handl. i majątk.

Jest do odstąpienia magazyn kapeluszy damskich z dobrą klijentelą, urządzeniem, towarem na dogodnych warunkach. Przejazd 9, w magazynie. 11052

Szynk do sprzedania. Wiadomość ulica Nowolipie № 50. 11075

Dom w środku miasta z placem, dochodu rs. 3000, do zamiany na sumę hypoteczną lub gotówkę. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1579

Rs. 6000, żadane są na 1 lipca, na spłatę takiejże sumy, na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie. Szkolna № 7, mieszk. 10, od $12^1/_2$ do $2^1/_2$. 1580

Poszukuje rs. 1000 na № pierwszy hypoteki domu drewnianego, na procent umiarkowany. Złota 41. mieszk. 15. 1572

Domek parterowy z oficynami z dochodem rs. 1200 rocznie do sprzedania, oraz potrzebny jest rządca domu z kaucją rs. 50. Wiadomość plac Zamkowy № 97, u właściciela domu. 10909

Rs. 10,000 zaraz do ulokowania w Warszawie na pewną hipotekę. Złota 20, m. 11.

Posiadam majątek sześć wiorst od kolei i miasta, proponuję wyjeżdżającym na lato, oraz emerytom, grupować się w kilka rodzin, lub pojedynczo celem pobudowania swoim planem, a moim kosztem, domków z ogródkami na spłaty roczne, tym sposobem każdy w przeciągu kilka lat dojdzie do własności za mniejszą sumę, jaką dziś przez te kilka lat wydaje bezpowrotnie na villegiaturę. Zabezpieczenie własności hypoteczne. Oferty Kurjer dla „Szczęsnego". 10894

Do sprzedania dom w środku miasta szacunek rs. 44,000, jak również interes handlowy, egzystujący lat 7, wyrobiony. Wiadomość: Marszałkowska № 82, skład herbaty.

Rs. 4000 do wypożyczenia zaraz na pewną hypotekę domu w Warszawie. Oferty pod lit. A. S., przyjmuje kantor Kurjera Warsz. Pośrednictwo wyłącza się. 11215

Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, położony w nowej dzielnicy miasta, majątek ziemski, rozległości włók 11 o mil pięć od Warszawy przy szosie, dobrze urządzony, z nowemi budynkami, inwentarzem kompletnym, domem mieszkalnym i ogrodami. Serwitutów niema. Reflektanci raczą składać swoje adresy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26, pod lit. A. G. Wszelkie pośrednictwo wyłącza się. Interes może się ułożyć zaraz. 1586

Do sprzedania lub wydzierżawienia majątek 19-to włókowy w Grójeckiem, bez pośrednictwa; można także kupić tegoroczną krescencję, przeszło 1000 korcy oziminy, zamieszkać tam i gospodarować, a po roku nabyć folwark. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 78, do godziny 10 rano i od 1 do 3, u stróża.

Sklep dystrybucyjny, bardzo tanio do sprzedania. Ulica Elektoralna № 28. 11182

Ogród owocowy i warzywny starannie utrzymany, z oranżerją, inspektami i domem mieszkalnym, pod samą Warszawą, do wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze Kurjera pod wyr. „Ogród". 11285

Na spłatę poszukuję rs. 16 tysięcy na 1 numer po towarzystwie na 7 procent. Posesja położona przy ul. Wolskiej; roczny dochód rs. 4 tysiące. Oferty proszę składać u szwajcara hotelu Rzymskiego dla „Sypniewskiego".

Tanio do sprzedania 2,029 łokci □ placu, blizko kośc. św. Aleksandra. Pośrednictwo wyłączone. Żurawia № 12, m. 4. 11317

Magle do sprzedania za rs. 200. Róg Podwala i Dunaju № 20. 11318

Dom i suma hypoteczna do nabycia. Nieruchomość № 2171k przy ulicy Smoczej, sprzedaną bedzie przez publiczną licytację dnia 6 lipca (we środę) w III wydz. cyw. sądu Okręgowego. Nabyć można na korzystnych warunkach z kapitałem około rs. 5000. Na tejże nieruchomości jest do odstąpienia z bardzo wielkiem ustępstwem suma hypoteczna rs. 2000. Wiadomość w kancelarji adw. przysięgł. Fr. Nowodworskiego, Nowy-Świat № 7, od 5 do 7 po południu. 11336

Lokale.

Pokoje kawalerskie, na parterze i 1-m piętrze, z usługą, do wynajęcia od Lipca. Mogą być i z meblami. Marszałkowska 114, lub Złota 9. 1554

Dwa pokoje umeblowane, obsługa, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 11081

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal, na 3-m piętrze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka i spiżarka, piwnica, góra wspólna, zlew i wodociąg z pompką, za 320 rs. rocznie. Marszałkowska 67 1590

Każdego czasu jest do odstąpienia pokój umeblowany, z kuchnią i do sprzedania łóżko francuzkie, atłasem różowym kryte. Wiadomoś: Aleje Jerozolimskie № 70, mieszkania 20. 11183

Ktoby z państwa letników miał do odstąpienia wśród lasów pokój duży, wraz z kuchnią, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod literami B. B. z doniesieniem o cenie. 11294

4 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, wygódką, zlewem, wodociągiem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 400, przy ul. Grzybowskiej № 31, róg Ciepłej. Wiadomość na miejscu u stróża. 1603

Pokój z usługą jest do najęcia. Ul. Zielna № 13—5. 11176

3 2 i 1 pokój z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu, Nowolipie 17. 11167

Pokój z oddzielnym wchodem przy familji, do najęcia każdego czasu. Wiadomość: Sienna № 18, m. 7, na 3-m piętrze; tamże mogą być na czas kuracyjny w blizkości Saskiego ogrodu 2 pokoje umeblowane, z całodziennem utrzymaniem. 1591

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia mieszkanie, w każdym czasie, z meblami lub bez, lub też meble można kupić osobno. Ulica Nowogrodzka № 31, wiadomość u stróża. 11234

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, do odstąpienia zaraz, na kwartał lub rok. Cena przystępna. Wiadomość: Królewska № 45, mieszkania 13. 11232

Do wynajęcia od 1 lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, od frontu, na 2-m piętrze. Cena 360 rubli. Nowogrodzka № 33, róg Marszałkowskiej. 11171

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna № 44, m. 7, od Marszałkowskiej. 10883

Pokój ze wspólnym salonem do najęcia, za 12 rs. miesięcznie, dla przyzwoitej kobiety. Żurawia 33, m. 12, 1-e p. 11267

Letnie mieszkania. Osobne domki w sosnowym lesie, przy samym przystanku Płudy dr. Nadwiślańskiej, są jeszcze do najęcia. Wiadomość u p. zawiadowcy. 1472

Do wynajęcia 1 lipca lokale: 6 pokojów z balkonem, na 1-m piętrze; 7 pokojów na 2-m piętrze, od frontu, z wszelkiemi wygodami. Sklepy różne. Ulica Hoża № 5. 10861

Sklep narożny z pokojem, oraz różne lokale: po 2, 3 i 4 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, z dogodnym rozkładem są do wynajęcia, po cenach przystępnych. Wielka № 45.

Pokój duży, z balkonem, oddzielnem wejściem, elegancko umeblowany, do wynajęcia od 1 lipca, za cenę rubli 20 miesięcznie, drugi mniejszy za rubli 8. Bracka № 23, mieszkania 18. 11054

Za przystępne ceny do wynajęcia od 1 lipca 3 i 4 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, widne, suche i ciepłe, z widokiem na miasto, ogrody i Wisłę, z najświeższem w mieście powietrzem, w domu czysto utrzymanym. Dobra 12. 11027

Pokój z przedpokojem, meblami i posługą, do najęcia każego czasu, blizko kolei. Aleja Jerozolimska № 74. 11023

Trzy pokoje, alkowa, wygódka, kuchnia, przedpokój; najmujący dając ewikcję, może objąć rządztwo—2 pokoje, alkowa, kuchnia, schowanko, przedpokój, z trzema wejściami. Smolna 19. 10891

Pokój do wynajęcia od 1 lipca. Bielańska, hotel Paryzki, m. 99. 11302

Kawaler poszukuje mieszkania, z całodziennem utrzymaniem, przy niewielkiej rodzinie lub w dowie. Szczegółowe oferty posterestante C. S. 25. 11305

Zaraz dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, miesięcznie albo kwartalnie. Widok 5. m. 1 11307

Pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120, mieszkania 7. 11258

Stajnia, wozownia i składy do wynajęcia. Daniłowiczowska 16, u A. Bindernagel.

3 pokoje, kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu i w oficynie, do wynajęcia od 1 lipca. Nowy-Świat № 12. 11266

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, zlew, 2 schowanka, 1-e piętro 380 rs. Ogrodowa 19.

Doniesienia rozmaite.

Tani zakład tapicerski, przyjmuje wszelkie roboty, jako to: meble, materace, sienniki, rolety, firanki i t. p. Zielna № 5, róg Złotej.

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań. Makow, Solna 18. 11324

Osoba udająca się do Buska w lipcu, pragnie zabrać panienkę, lub towarzyszyć osobie słabej. Wielka 31, m. 12. 11184

Przyjmują się obstalunki na krawaty. Tamże do sprzedania suknia jedwabna i dwa palta. Tłomackie 10, m. 11. 11233

Losy przyjmuje kantor loterji w subkolektę, na dobrych warunkach. Topiel № 18.

Mleko 3 razy dziennie. Aleksandrja 14, (Seweryнów), u rządcy. 11029

Akuszerka Karpińska przyjmuje na słabość lub na kurację, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 10596

Mamka ze świeżym pokarmem, chce przyjąć obowiązek. Wiadomość: ul. Hoża № 76, u stróża. 11190

W dorożce pozostawiony plan budowlany, proszę zwrócić na ulicę Żurawią 43, m. 13, za nagrodą. 11174

Zgubiono portmonetkę z 20 rs. Znalazca raczy złożyć u portiera hotelu Rzymskiego, za nagrodą rs. 1. 11269

Zgubiono wczoraj zegarek złoty, damski, mały. Łaskawy znalazca zechce odesłać pod № 87, ulica Żelazna róg Ogrodowej, mieszkania № 7. Pamiątka nieletnich. 11292

Zgubiono rękopis przechodząc w niedzielę zrana ulicą Świętokrzyzką i Placem Wareckim. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Warecką 7, do redakcji Gazety Rolniczej, za dobrą nagrodą. 11338

Mops, mordka i uszy brązowe, zaginął, proszę odprowadzić na ulicę Widok № 23, mieszkania 4. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 11330

W poniedziałek będąc na Powązkach, zgubiono portmonetkę, w której znajdowało się rs. 15 papierami, trochę monety drobnej i $^1/_4$ część losu № 13441 z klasy 3-ej 4-ej i 5-ej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Nowy-Świat № 4, stróż wskaże za nagrodą. 1595

Dnia 23 b. m. zaginął pies, mopsik, uszy obcięte, wabi się „Kajtuś." Łaskawy znalazca zechce go zwrócić właścicielce za nagrodą, przy ulicy Zgoda № 5, m. 6. 1599

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Іюня 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).